

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXII 27.07.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia
dla dorosłych

TYNK PODSUFITKA
SILIKATOWO-SILIKONOWY PERFOROWANA
ZŁOTY DĄB

WYBRANE KOLORY

129⁹⁹ zł/25kg

27⁹⁹ zł/m²

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

ZACZEŁA SIĘ REWOLUCJA ŚMIECIOWA



Ważną rolę w RGO Południowo-Wschodnim odgrywa ustrzycka sortownia

Fot. T. Szewczyk

O bieszczadzkich przygotowaniach do rewolucji śmieciowej czytaj na s. 9.

TAIZHOU

Ryż płynie Sanem

Polska Żegluga Morska jest armatorem solidnym: zapowiedziała, że w 2012 r. jej flota powiększy się o dwa statki, związane nazwami z Bieszczadami – i słowa dotrzymała. W ostatnich dniach służbę pod jej banderą rozpoczął m/s „San”.

str. 3

GLINNE

Ochlapus bus

Po południu 9 lipca policjanci leskiej drogowki zatrzymali kierującego busem mieszkańca Krasnegostawu. Zasiadł za kierownicą, znajdując się w stanie upojenia alkoholowego. Za swój czyn kierowca busa stanie przed sądem.

str. 5

LUTOWISKA

Owoc dwóch miłości

Tradycyjnie pierwszy weekend lipca w Bieszczadach upłynął w westernowej atmosferze. W sobotę siódmego lipca odbyły się w Lutowiskach XI Powojenne Targi Koni, gromadząc bieszczadzskich miłośników i hodowców koni.

str. 8

BIESZCZADY

Tuż za granicą

W skokach z Zubraczego przez granicę i w dalszej sztafecie na przygranicznym terenie Węgier oparto się głównie na leśnikach i pracownikach kolejki leśnej. Tuż za granicą po węgierskiej stronie, omijając Zwałę, dochodzono do koliby pasterskiej przy lesie nad Stariną, która była punktem kontaktowym ustalonym z leśniczym Józefem Wierzbickim ze Stariny. Zgłaszanie przybycia do koliby odbywało się w umówiony sposób, tylko przez wiadomego przewodnika.

str. 10

BIESZCZADY

Wszystkie ręce na pokład!

W czasie sezonu zimowego 2011-2012 sportowcy z Podkarpacia pokazywali się z dobrej strony nie tylko na trasach biegowych, do czego zdążyliśmy się przyzwyczaić, ale coraz częściej i lepiej byli także widoczni w narciarstwie alpejskim. Również w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej, które jeszcze niedawno stanowiły na mapie Podkarpacia białe plamy, ich wyniki są coraz lepsze.

str. 12

P Pamoplast
EUROPEJSKA TECHNOLOGIA

Ustrzyki Dolne, ul. Kolejowa 6

UWAGA: OKNA już od 40 zł!

Zapraszamy od 1 sierpnia do wyczerpania stanów magazynowych od poniedziałku do piątku, w godzinach od 10.00 do 15.00

"PROFIL"

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Zmodernizowali swój drugi dom

- Mieszkańcy naszej gminy będą się tu mogli spotykać na różnego rodzaju imprezach. Dzieci i młodzież - tak jak do tej pory - będą tu przychodzić na ciekawe zajęcia. Wszystko to jednak będzie się już odbywać w o wiele lepszych niż dotychczas warunkach - mówi lutowski wójt Krzysztof Mróz.



Podczas uroczystego oddania do użytku odnowionego GOK-u zespołowi śpiewacemu (Mariola Kruczek, Iga Mordarska, Karolina Hebda, Kaja Czaban, Karolina Mazur, Anna Gromadzka, Wanesa Dygoń i Daria Krutyl) akompaniowała kapela młodzieżowa „Trohaniec” (Ada Zalewska, Piotr Skotnik, Patryk Skotnik, Kamil Mielcarek i Lukasz Hodur)

Zakończyła się modernizacja Gminnego Ośrodka Kultury im. J. Janickiego w Lutowiskach. Zmodernizowany GOK 20 lipca został uroczysto oddany do użytku i poświęcony. Wykonawcą prac remontowo-modernizacyjnych było konsorcjum złożone z Zakładu Produkcji Kruszywa „Czarna” S.C. (Augustyn Pitak i Arkadiusz Pitak) z Równi i FHU „Rob-Bud” (Robert Koncewicz) z Ustjanowej. Podjęto się ono wykonać objęte przetargiem roboty za ponad 230 tysięcy złotych.

- Za te pieniądze udało się gruntownie wyremontować budynek, znacznie poprawić jego funkcjonalność i estetykę - stwierdza dyrektor lutowskiego GOK-u Marek Sokół. - Staraliśmy się wszystko dopracować, dopieścić, bo traktujemy nasz GOK jak swój drugi dom i chcielibyśmy, aby przez cały czas dawało się tutaj coś dobrego i ciekawego, by jak najlepiej i jak najdłużej służył

wszystkim mieszkańcom.

Zostały odnowione wszystkie ściany i podłogi. Jedną dużą salę przedzielono ścianą przesuwaną na dwie części. Dzięki temu w jednej mogą się odbywać tańce, rytmika, zajęcia z grupami muzycznymi, a w drugiej w tym samym czasie - warsztaty bibułkarskie, malarskie, koralikarskie czy zajęcia świetlicowe. W przypadku dużych imprez można będzie je połączyć w jedną dużą salę.

W całym budynku wymieniono instalację elektryczną i zamontowano nową wentylację. Docieplony został sufit. Wydzielono też dwie nowe toalety, które są przystosowane dla osób niepełnosprawnych, i dwie szatnie.

Ponadto zmodernizowano kuchnię. Na ścianach i na podłodze położono płytki. Do kuchni zakupiono nowe wyposażenie: chłodziarko-zamrażarkę, patelnię gastronomiczną, gastronomiczny

stół kuchenny oraz basen i zlew do mycia naczyń. Zostało także wyodrębnione pomieszczenie socjalne z toaletą dla pracowników. Zakupiono również szafy i meble biurowe.

- Kupiliśmy też instrumenty muzyczne (kontrabas, dwa klarnety) dla kapel i zespołów śpiewaczych, mikrofon pojemnościowy i mobilne oświetlenie sceniczne - dodaje Marek Sokół.

Jak się sprawują nowe instrumenty i mikrofon, można się było przekonać podczas występu zespołu śpiewaczego i kapeli młodzieżowej „Trohaniec”, które działają przy lutowskim GOK-u.

Na przebudowę i doposażenie GOK-u gmina Lutowska pozyskała dzięki współdziałaniu z Lokalną Grupą Działania „Zielone Bieszczady” dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowa i rozwój wsi”.

T. S.

Nie za długie, ale ważne

Gmina Olszanica pozyskała 400 tysięcy złotych na odbudowę dróg gminnych, które zostały uszkodzone wskutek powodzi. - Te odcinki dróg, na które otrzymaliśmy pieniądze, już zostały odbudowane - informuje olszanicki wójt Krzysztof Zapała.



Odbudowana droga w Rudence

Fot. UG Olszanica

Najpierw olszanicki samorząd otrzymał 200 tysięcy złotych z Funduszu Solidarności na odbudowę drogi gminnej w Paszowie. Przebudowano za to prawie 1 km drogi, który został zniszczony przez powódź w 2010 r. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka.

Również sanockie PRDIM wygrało przetarg na remonty dróg gminnych w Rudence i Uhercach Mineralnych, które również zostały uszkodzone wskutek powodzi. W Rudence odbudowana została droga na odcinku ponad 200 m. W Uhercach Mineralnych odbudową objęto ponad 400 m drogi.

Roboty te kosztowały prawie 172 tysiące złotych. Na tę kwotę złożyły się pieniądze od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych (80%) i z budżetu gminy (20%).

- Wszystkie zaplanowane prace na tych drogach zostały już wykonane i odebrane - stwierdza olszanicki wójt. - Choć może długość tych odcinków nie jest imponująca, to jednak ich stan bardzo utrudniał życie nie tylko mieszkańcom tych wiosek.

h. t.

Paszport na pięciolatkę

Wydawane od 11 sierpnia b.r. paszporty dla dzieci poniżej 5 roku życia będą ważne przez 5 lat. Wprowadzając zmiany, wzięto pod uwagę sugestie rodziców, którzy do tej pory co roku musieli wyrażać nowe paszporty dla swoich dzieci.

Do 10 sierpnia b.r. dzieciom do 5 roku życia są jeszcze wydawane dokumenty paszportowe z rocznym terminem ważności. Od następnego dnia dokumenty podróży dla dzieci do 5 roku życia będzie paszport ważny przez 5 lat od daty wydania.

Nowy termin ważności paszportów dla dzieci do 5 roku życia wprowadza ustawa z 25 maja b.r. o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, która 11 lipca b.r. została opublikowana w Dzienniku Ustaw (Dz.U. z 2012, poz. 798).

Oplata za wydanie paszportu dla dziecka do 5 roku życia nie ulegnie zmianie i będzie wynosiła - jak dotychczas - 30 zł.

Zespół Prasowy Wojewody Podkarpackiego

„Orlik” ląduje w Baligrodzie

Wyłoniony został wykonawca, który wybuduje kompleks sportowy „Orlik” przy Szkole Podstawowej w Baligrodzie. Jak dobrze pójdzie, jesienią obiekt zostanie oddany do użytku.



Na tym placu jesienią powinien być „Orlik”

Fot. T. Szewczyk

- Przetarg na wykonawstwo ogłosiliśmy, gdy byliśmy pewni, że jesteśmy uwzględnieni w programie „Moje boisko Orlik 2012” i dostaniemy na tę inwestycję dotację - mówi wicewójt baligrodzki Jerzy Habowski.

Na ogłoszony 31 maja przetarg wpłynęły dwie oferty. Korzystniejszą złożyła Firma Handlowo-Usługowa „Profi-Sport” z Rzeszowa. Zadekla-

rowała ona budowę baligrodzkiego „Orlika” za 1 milion 55 tysięcy złotych. Dotacja zewnętrzna ma wynieść 833 tysiące złotych. Zatem z budżetu gminy trzeba będzie dołożyć ponad 220 tysięcy złotych.

W ramach tego zadania na działce, znajdującej się opodal szkoły i liczącej prawie 87 arów, zostanie wykonane boisko do piłki nożnej i boisko wielofunkcyjne, budynek

sanitarno-szatniowy, ciągi komunikacyjne, ogrodzenie i oświetlenie. Cały kompleks będzie dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Boisko do piłki nożnej o wymiarach 30 m x 60 m (pole gry 26 m x 56 m) będzie mieć nawierzchnię ze sztucznej trawy. Boisko wielofunkcyjne o wymiarach 19 m x 32 m (pole gry 15 x 18 m) i nawierzchni poliuretanowej będzie przystosowane do gry w koszykówkę, siatkówkę, tenisa i badmintonu.

W murowanym i krytym blachodachówką budynku sanitarno-szatniowym o powierzchni użytkowej prawie 74 m² znajdą się szatnie, umywalnie i sanitariaty dla kobiet i mężczyzn, korytarze, magazynek i pomieszczenie trenera. Zgodnie z umową budowa baligrodzkiego „Orlika” ma być ukończona po 4 miesiącach od przekazania placu budowy wykonawcy.

t. s.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej na plac przy Krytej Pływalni „Fregata” w Kolbuszowej na „Jazz na Nilem 2012”;

- Gminny Ośrodek Kultury im. J. Janickiego w Lutowiskach, sołtys i Rada Sołecka Sołectwa Dwernika, Koło Gospodyń Wiejskich „Jagódka” w Dwerniku, Ochotnicza Straż Pożarna w Dwerniku i Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” na plac przy remizie OSP w Dwerniku na II Bieszczadzkie Święto Jagody;

- Gminny Ośrodek Kultury w Wiśniowej na stadion LKS „Wisłok” w Wiśniowej na „Smak tradycji - słowiańskie dziedzictwo kulturalne”;

- Fundacja Krośnieńska im. I. Paderewskiego, Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku i Gliwicka Agencja

Turystyczna S. A. do zamku Kmirów w Lesku na koncert finałowy uczestników Podkarpackiej Letniej Akademii Muzycznej - Lesko 2012;

- Izba Turystyki RP, Polska Izba Turystyki, Polski Związek Organizatorów Turystyki, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych OSAT, Redakcja TTG Polska, Stowarzyszenie Polskich Mediów i Warszawska Izba Turystyki do Hotelu Gromada - Dom Chłopa w Warszawie na debatę „Jaka jest kondycja polskich organizatorów turystyki wyjazdowej?”;

- Wykonawcy przebudowy szkoły w Stuposianach na schronisko młodzieżowe i budynku GOK w Lutowiskach do Stuposian i Lutowisk na uroczyste oddanie obu inwestycji do użytku;

- Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce na wystawę „Wielcy i mali - początki przemysłu naftowego w Polsce” zorganizowaną w trzecim poziomie kopalni soli.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

To jeszcze nie koniec

Gmina Ustrzyki Dolne już od kilku lat zabiega o przejęcie od PKP S.A. ustrzyckiego dworca kolejowego. Niedawno pojawiła się szansa, że starania te zakończą się zgodnie z oczekiwaniami gminy.



Fot. T. Szewczyk

kie pomieszczenia niezbędne do prawidłowego funkcjonowania dworca kolejowego. Poza tym PKP S.A. będzie mieć zagwarantowany swobodny dostęp do tych urządzeń, które nie zostaną objęte umową o nieodpłatnym zbyciu na rzecz ustrzyckiej gminy i nadal pozostaną własnością PKP S.A.

Wiadomo, że po przejęciu budynku dworca w użytkowanie wieczyste gmina nie tylko będzie nim administrować, ale przejmie na siebie wszystkie powinności związane z dozowaniem, utrzymywaniem, sprzątnięciem, ogrzewaniem, remontami i naprawami, zagospodarowaniem jego otoczenia itd.

Niestety, to jeszcze nie koniec naszych starań - uzupełnia ustrzycki burmistrz. - Na razie w tej sprawie mamy stosowną uchwałę Rady Miejskiej i zielone światło od Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S. A. w Krakowie. Ponieważ wartość tej nieruchomości przekracza 50 tysięcy euro, ostateczną decyzję musi podjąć Warszawa. Czekamy zatem na to, co postanowią Zarząd PKP S.A. oraz Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

h. t.

- Chcemy przejąć ten dworzec, bo ruch kolejowy od jakiegoś czasu jest mocno ograniczony i wskutek tego ów budynek nie jest wykorzystany. Tam praktycznie nic się nie dzieje i - można powiedzieć - nie ma tam nawet stałego dozoru - mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Suluja. - Mamy pomysł, jak ten obiekt racjonalnie zagospodarować.

Po przejęciu dworca na pewno zostałyby w nim uruchomiona poczekalnia dla podróżnych, korzystających z transportu drogowego i kolejowego. W przypadku przywrócenia połączenia kolejowego na linii Zagórz-Chyrow gmina ustrzycka udostępni dla potrzeb PKP S.A. wszel-

Nastoletni wandale staną przed sądem

Trzech nastoletników odpowie za zniszczenie mienia na „zielonym rynku” w Ustrzykach Dolnych. O tym, jaka kara ich spotka, zadecyduje sąd.

Wieczorem 13 lipca trzech ubraniach w bluzy z kapturem nastoletników wybiło szybę w sklepie spożywczym na ustrzyckim „zielonym rynku”. Na ten chuligański wybrzyk zareagowali przebywający w jednym z kiosków mężczyźni i zatrzymali jego sprawców, jednocześnie powiadamiając o tym policję.

Policjanci przewieźli nastoletników do komendy. Na miejscu okazało się, że jeden z nich na stałe zamieszkuje w Ustrzykach Dolnych, a dwaj pozostali przyjechali tutaj na wakacje - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach Dolnych. - Wszyscy byli pod wyraźnym działaniem

alkoholu. Mieli od 0,73 do 1,38 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Po przeprowadzeniu przewidzianych w takiej sytuacji czynności wandale - dwaj szesnastoletkowie i siedemnastoletek - zostali oddani pod opiekę rodzinom. Ich sprawa natomiast trafi do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

a. z.

Ukradli wiatrówki

Pięć godzin minęło od zgłoszenia włamania do sklepu do ustalenia i zatrzymania jego sprawców. Ich łupem padł towar wartości ok. 2000 złotych.



Fot. KPP Ustrzyki Dolne

- Ustrzycka KPP została powiadomiona o włamaniu do sklepu „Militaria” w Ustrzykach Dolnych.

Po 5 godzinach policjanci ustalili i zatrzymali sprawców włamania i kradzieży - informuje Dorota

Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Okazali się nimi dwaj mieszkańcy podustrzyckiej wioski. Starszy ma 25 lat, młodszy 16.

Młodzi włamywacze ze sklepu ukradli kilka wiatrówek, lunetę, pistolet hukowy i inne mniej wartościowe przedmioty. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 2000 zł.

- Część skradzionych przedmiotów postanowili sprzedać na bazarze, jednak zostali zatrzymani, kiedy się tam wybierali - uzupełnia ustrzycka policjantka. - W znalezieniu pozostałych łupów pomógł nam policyjny pies. Były one schowane w zaroślach oddalonych ok. 35 m od miejsca zamieszkania sprawców.

Straszy z włamywaczy 10 lipca usłyszał zarzut popełnienia kradzieży z włamaniem i teraz prokurator zadecyduje o jego dalszym losie. Natomiast sprawa szesnastoletka trafi do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

a. z.

Jazda za 16 punktów karnych

Kierujący volkswagenem osiemnastoletek za niezgodną z przepisami jazdą został ukarany tysiączłotowym mandatem. Oprócz tego zarobił za jednym razem 16 punktów karnych. To chyba bieszczadzki rekord.

Policjanci ustrzyckiej drogowki pełniącej nocną służbę na drodze krajowej K-84 próbowali zatrzymać do kontroli volkswagena gofła, który z dużą prędkością przemierzał się w terenie zabudowanym. Urządzenie do kontroli prędkości

wskazało, że gofł miał na liczniku 126 km/h.

- Kierowca volkswagena przy tej szybkości nie widział zatrzymującego go policjanta. Dodatkowo stworzył zagrożenie w ruchu drogowym, skręcając z nadmierną prędkością z drogi krajowej na drogę podporządkowaną - opowiada Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Policjanci drogowki podjęli pościg za samochodem. O wsparcie poprosili także policjantów patrolujących teren.

Volkswagen został zatrzymany. Kierował nim 18-letni mieszkaniec ustrzyckiej gminy. Nie jechał sam. Oprócz niego w aucie było jeszcze czworo pasażerów.

- Osiemnastoletek za swoją nieodpowiedzialną jazdą otrzymał mandat w wysokości 1000 złotych. Oprócz tego po podsumowaniu wszystkich popełnionych wykroczeń na jego konto trafiło 16 punktów karnych - dodaje Dorota Głazowska-Krzywdzik.

a. z.

RYŻ PŁYNIE SANEM

Polska Żegluga Morska jest armatorem solidnym: zapowiedziała, że w 2012 r. jej flota powiększy się o dwa statki, związane nazwami z Bieszczadami - i słowa dotrzymała. W ostatnich dniach służbę pod jej banderą rozpoczął m/s „San”.



Uroczystość wodowania „Sanu”

Fot. z archiwum Sanfu Shipbuilding

Masowiec ten, przeznaczony do przewozu ładunków sypkich, głównie zbóż, nawozów sztucznych, węgla, klasyfikowany jako „handy”, co można przełożyć na „poręczny”, powstał w stoczni Sanfu w Taizhou koło Szanghaju w Chinach. Jego nośność wynosi 16620 ton wg danych armatora, zaś budowniczość podają 16900. Ma prawie 150 m długości, 23 m szerokości i 8,5 m zanurzenia. Wyposażono go w trzy dźwigi na pokładzie, przyspieszające załadunek i wyła-



Najnowszy masowiec PZM w pełnej krasie

Fot. z archiwum Polskiej Żeglugi Morskiej

dunek. Osiąga prędkość 15 węzłów. Załogę tworzy 18 osób. „San” jest szóstą jednostką z serii, budowanej przez chińskich stoczniowców na zamówienie armatora z Polski.

Wodowanie statku odbyło się 12 czerwca w obecności reprezentanta Polskiej Żeglugi Morskiej Leszka Trachimowicza i dyrektora generalnego stoczni Sanfu Luo Zhonga. Rola matki chrzestnej powierzono Eunice Usyk-Grzywnowicz, pracownicy biura podróży Unity Travel, wchodzącej w skład Grupy PZM.

Dziewicza podróż masowca rozpoczęła się 9 lipca. Dowodzony przez kpt. ż. w. Przemysława Jabłońskiego „San” popłynął z Taizhou do Singapuru, gdzie zaplanowano bunkrowanie (załadunek paliwa zużywającego przez silniki główny i pomocnicze). Potem miał wyruszyć tylko pod balastem do portu Cochin w Indiach (ciekawostka: to jedyna miejscowość na tym subkontynencie, w którym istnieje kolonia żydowska), po ryż w workach, przeznaczony dla odbiorców w Liberii (Monrovia) i Senegalu (Dakar). Co będzie dalej, pokaże czas i... agenci, szukający dla statku frachtu do przewiezienia.

Ze względów finansowych „San” - podobnie jak inne jednostki szcześcińskiego armatora - nie nosi na flagach białoczerwonej bandery. Został zarejestrowany w Liberii, zatem rejs do Monrovi będzie dlań okazją odwiedzenia portu formalnie macierzystego.

(wald)

Rozbój na motocyklicście

Jeden z motocyklistów, którzy przyjechali do Leska na towarzyszący XXV Piknikowi Country zlotu motocyklowy, został napadnięty i okradziony. Dwoje sprawców rozbój udało się szybko zatrzymać, gdyż byli dobrze znani leskim policjantom.

Po południu 7 lipca 35-letni mieszkaniec Kolbuszowej, który był jednym z uczestników zlotu motocyklowego w Lesku, zgłosił w miejscowej KPP, że na ul. Turystycznej został napadnięty i okradziony. W wyniku rozbój stracił czarną kamizelkę skórzaną, dwa portfele i składany nóż. W jednym portfelu znajdowały się dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy, dowód rejestracyjny i ubezpieczenie motocykla) i 400 złotych, w drugim - 100 złotych.

Zgłoszenie nie przebiegało gładko, gdyż zgłaszający był nietrzeźwy i kłócił się z policjantami. W którymś momencie stwierdził, że źle się czuje. Został zawieziony pod szpital, ale nie skorzystał z pomocy medycznej i... uciekł.

- Policjanci dzięki podanym przez poszkodowanego rysopisom zdołali ustalić, kto może być sprawcą kradzieży - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - W wyniku poszukiwań zatrzymano 24-letnią kobietę i jej 37-letniego konkubenta, którzy już wcześniej byli znani policji. Objęto by ich w stanie upojenia alkoholowego: kobieta miała w organizmie 4,37 promila alkoholu, a jej partner 3,72. Tego samego dnia do komendy przyszedł już trzeźwy poszkodowany i rozpoznał zatrzymanych jako tych, którzy dokonali na nim rozbój.

Sąd Rejonowy w Lesku na wniosek policji zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanych o dokonanie rozbój mężczyzny tymczasowego aresztowania na trzy miesiące.

- Takie postanowienie sądu wynikało z faktu, że już wcześniej miał on na swoim koncie czyny niezgodne z prawem, a także w celu uniknięcia prób matactwa podczas postępowania przygotowawczego - dodaje Katarzyna Antosz-Ulan. - Wpływ na tę decyzję miało również odnalezienie w domu zajmowanym przez podejrzanych przedmiotów pochodzących z rozbój.

Sprawcy rozbój grozi kara pozbawienia wolności do 12 lat.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Jureczkowej 3 lipca zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 2 na 3 lipca skradziono na jego szkodę 20 aluminiowych elementów rusztowania. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 8 tysięcy złotych.

* W Pостоłowie 3 lipca kierujący peugeotem Bartłomiej K. nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego najechał na tył mazy prowadzonej przez Mieczysława J.

* Mieszkaniec Limanowej 3 lipca powiadomił leską KPP, że jakiś złodziej włamał się w Jabłonkach do ciągnika gąsienicowego DT i ukradł zeń paliwo.

* Patrol drogówki z leskiej KPP 3 lipca w Solinie zatrzymał do kontroli jadącego rowerem obywatela Czech Jana S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,53 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 3 lipca powiadomił miejscową KPP o tym, że jego znajomi, z którymi pił alkohol, zabrali mu 200 złotych.

* Dyżurny leskiej KPP 4 lipca o godz. 4.00 został powiadomiony o nieżywej sarnie, leżącej na drodze w Glinnem. Dyżurny informację tę przekazał do Rejonu Dróg Publicznych w Lesku, którego pracownicy usunęli nieżywe zwierzę.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 4 lipca zawiadomił leską KPP, że na ul. Zdrojowej w Polańczyku jacyś złodzieje wyłamali kłódki zabezpieczające wlewy zbiorników paliwa w starze i kamazie i ukradli ok. 150 l oleju napędowego. Sprawcy w podobny sposób próbowali również włamać się do koparki „Volvo”, ale to się im nie udało.

* W Nowosielcach Kozickich 4 lipca policjanci ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli motocykl, prowadzony przez Romana W. W wydychanym przez motocyklistę powietrzu stwierdzono 2,20 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Tychów 4 lipca powiadomił leską KPP, że w hotelu w Wetlinie ktoś ukradł jej buty wartości 500 złotych.

* Tego samego dnia mieszkanka Nieporętu zgłosiła leskiej KPP, że z korytarza hotelu w Wetlinie jakiś złodziej ukradł jej dwie pary butów wartości 600 złotych.

* Policjanci drogówki z leskiej KPP 4 lipca w Weremieniu zatrzymali do kontroli poloneza kierowanego przez Roberta B. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,35 promila alkoholu.

* W Uhercach Mineralnych 4 lipca kierujący peugeotem Radosław D. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wjechał do rowu, gdzie auto przewróciło się na dach.

* Policjanci ruchu drogowego z KPP w Lesku 4 lipca w Cisnej zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Krzysztofa W. W organizmie rowerzysty miał 1,72 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Gniezna 4 lipca po-

wiadomił policję, że w Wetlinie w niewyjaśnionych okolicznościach utracił portfel z dowodem osobistym, dowodem rejestracyjnym pojazdu, prawem jazdy, kartą bankomatową i pieniędzmi (320 euro i 800 złotych).

* Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku policjanci drogówki z miejscowej KPP stwierdzili w powietrzu wydychanym przez rowerzystę Józefa P. 0,37 promila alkoholu.

* Policjanci drogówki z ustrzyckiej KPP 5 lipca w Brelikowie zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Bartłomieja K. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 2,91 promila alkoholu.

* Mieszkańcy Leska 6 lipca po godz. 15. powiadomili KPP, że na osiedlu Smolki w pobliżu śmietnika leży nietrzeźwy mężczyzna. Był to znany z nadużywania alkoholu mieszkaniec Leska, który obiecał policjantom, że pójdzie trzeźwiec do domu. Godzinę później policja została zawiadomiona, że jakiś mężczyzna awanturuje się w szpitalu. Okazało się, że jest to ten sam osobnik, który wcześniej leżał pod śmietnikiem. Tym razem został przewieziony do Policji Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* W Polańczyku 6 lipca doszło do kolizji drogowej forda transita z peugeotem. Kierowcę forda, który był jej sprawcą, ukarano mandatem.

* Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 6 lipca w Łączkach zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Andrzeja G. W wydychanym przez niego powietrzu wykazał 2,66 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Michniowa 6 lipca powiadomił policję, że w nocy z 5 na 6 lipca ktoś ukradł trzy rzeźby, które były ustawione na jego posesji. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 500 złotych.

* Na ul. Rzecznej w Ustrzykach Dolnych 6 lipca kierujący skodą mieszkaniec Ustrzyk Dolnych podczas cofania najechał na stojącego za nim fiata, prowadzonego przez mieszkańca Mielca.

* Leska KPP 7 lipca została powiadomiona przez mieszkańca Cisnej, że znajomy z Dołżyca ukradł mu przedłużacz i szlifierkę kątową wartości 200 złotych.

* Późnym wieczorem 7 lipca jakaś kobieta powiadomiła telefonicznie leską KPP, że w mieszkaniu na ul. Joselewicza matka pozostawiła bez opieki dwójkę małych dzieci. Policjanci na miejscu stwierdzili, że rzeczywiście matki nie było w domu, ale dzieci znajdowały się pod opieką dorosłej osoby.

* Mieszkaniec Rymanowa 8 lipca o godz. 2.40 powiadomił policję, że na koronie zapyry w Solinie został uderzony w twarz przez nieznanego mężczyznę, który szedł z grupą swoich znajomych i wraz z nimi zaczęli przechodzić.

* Również 8 lipca przed godz. 5.00 policja została powiadomiona, że na parkingu w Solinie Jawor grupa osób wjechała do energochłonnej barierki i wyścigała bójkę. Uczestnicy awantury uciekli przed przyjazdem policji.

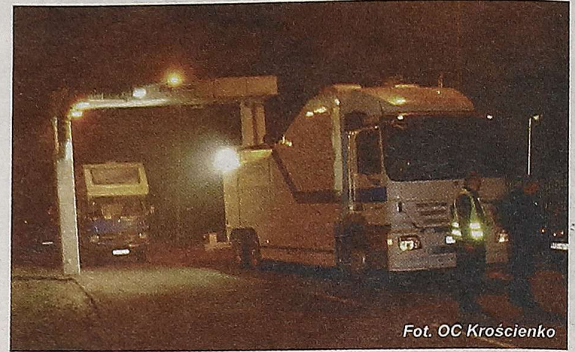
AUTOBUS PODWÓJNIE TRAFIONY

Grupa podróżnych ukraińskich 14 lipca przez przejście graniczne w Krościenku jechała do pracy w Czechach autobusem z czeskimi numerami rejestracyjnymi. Ich odprawa celna nieco się przedłużyła zarówno w czasie, jak i w przestrzeni.

Czeskim autobusem z ukraińskimi pasażerami zainteresowali się funkcjonariusze z Granicznego Referatu Zwalczenia Przestępczości w Krościenku. Ich długa kontrola okazała się owocna. W przerobionej podłodze ujawniono 470 paczek papierosów „Prima”.

Kiedy wydawało się, że już jest po wszystkim, kontrolerzy ku niezadowoleni podróżnych zdecydowali się na przekonwojowanie autokaru do Medyki. Na tamtejszym przejściu granicznym prześwietlono go „Rapiscanem” - potężnym rentgenem, służącym do prześwietlania ciężarówek, autobusów i busów.

I tym razem „Rapiscan” udowod-



Fot. OC Krościenko

nił, że słusznie zwany jest „postrachem przemytników”. Wykonane nim prześwietlenie pokazało, że w podłodze pod ubikacją jest jeszcze jeden czechowek. Było w nim 1000 paczek papierosów „LM”.

Jeden z podróżnych przyznał się, że jest organizatorem tego przemytu

i właścicielem przemycanych papierosów. A konto przyszej kary wpłacił od ręki 11 tysięcy złotych. Ujawnione w Krościenku i Medyce papierosy zostały zatrzymane. Teraz już autobus bez przeszkód mógł ruszyć w podróż do czeskiego Pilzna.

h. t.

Było mocno pokombinowane

Rano 14 lipca chemik z Truskawka wjechał z Ukrainy do Polski przez przejście graniczne w Krościenku. Choć celem jego podróży był Rzeszów, to musiał ją przerwać w Krościenku, bo dalej już nie miał ani czym, ani po co jechać.



Fot. OC Krościenko

Mercedes 230, którym jechał, został przez celników skierowany na stanowisko kontroli szczegółowej. Jej rezultaty nie były dobre dla podróżnego. Celnicy znaleźli w aucie 557 paczek papierosów różnych marek, m.in. „EB”, „Golden Gate”, „Jin Ling” i „Rosche”.

- Najczęściej w przypadku auta na gaz mamy do czynienia z butlą w butli. Tutaj było mocno pokombinowane - opowiada jeden z krościeńskich celników.

Butla została przebadana rentgenem i urządzeniem do badania gęstości. Na tej podstawie stwier-

dzono, że na pewno została przerobiona. Ale nie wiadomo było, jak się do niej dobrać. Po dokładnych poszukiwaniach w filtrze paliwa znaleziono zatopiony specjalny klucz, który umożliwił jej otwarcie. Dopiero po jej otwarciu osoba o bardzo małych dłońach mogła wyjąć ze środka przemycane papierosy.

- Podróżny przyznał się, że sam przerobił butlę w należącej do ojca samochodzie - dodaje celnik. - Jechał do Rzeszowa i tam zamierzał sprzedać papierosy.

Celnicy zarekwirowali przemycane papierosy. Oprócz tego za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku przejechali też na poczet przyszej kary 2 tysiące złotych, które truskawczanin miał przy sobie. Auto ze względu na przerobki do celów przemytniczych także zostało zatrzymane do dyspozycji sądu.

a. z.

Wyżył się na bankomacie

Dwudziestodwuletek z Tarnobrzega skopał w Solinie bankomat za to, że nie chciał mu wypłacić pieniędzy. Za zdemastowanie urządzenia grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.



Fot. KPP Lesko

- Po południu 14 lipca pracownicy jednego z barów przy

mężczyznę, którego wygląd odpowiadał rysopisowi. Na widok

solńskim deptaku zauważyli, jak młody mężczyzna niszczy bankomat. Powiadomili policję mówiąc, jak wyglądał sprawca - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Policjanci podczas patrolu zauważyli na przystanku autobusowym

policjantów próbował uciekać, lecz szybko został zatrzymany. Świadczenie zdarzenia rozpoznali w nim sprawcę zniszczenia.

W chwili zatrzymania dwudziestodwuletek z Tarnobrzega miał w organizmie 2,25 promila alkoholu. Przyznał się do zniszczenia bankomatu, tłumacząc swój czyn tym, iż się zdenerwował, bo bankomat nie chciał wypłacić mu pieniędzy. Szkody zostały wycenione na ok. 5000 zł.

Za swój czyn tarnobrzeżanin odpowie przed sądem. Za zniszczenie bankomatu - zgodnie z art. 288 par. 1 kodeksu karnego - grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

h. t.

Ochlapus bus

Po południu 9 lipca policjanci leskiej drogówki zatrzymali kierującego busem mieszkańca Krasnegostawu. Zasiadł za kierownicą, znajdując się w stanie upojenia alkoholowego.

- W poniedziałek 9 lipca ok. godz. 14.30 dyżurny naszej komendy został powiadomiony, że w Glinnem kierowca białego busa wjechał w energochłonną barierkę i odjechał w stronę Leska - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej

KPP. - Zgłaszającego zaniepokoił też sposób jazdy kierowcy, sugerujący że może on być nietrzeźwy.

Chwilę później policjanci na ul. Piłsudskiego w Lesku zatrzymali odpowiadający opisowi samochód „Renault Master”. Od kierującego nim 55-letniego mieszkańca Krasnegostawu wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wykazał, że ma on w organizmie... 3,12 promila alkoholu!

Za swój czyn kierowca busa stanie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości sąd może orzec karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2. Oprócz tego sąd obligatoryjnie wydaje zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 1 roku do 10 lat. Ponadto może również orzec świadczenie pieniężne na rzecz instytucji lub organizacji społecznej zajmującej się pomocą ofiarom wypadków drogowych.

a. z.



KRONIKA POLICYJNA

* Rano 8 lipca mieszkanka Soliny powiadomiła policję, że w nocy z 7 na 8 lipca nieznanymi sprawcami zniszczyli ogrodzenie przy jednym z pensjonatów w Solinie Jawor.

* W Łączkach 8 lipca kierujący motocyklem „Yamaha” Bronisław J. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i aby uniknąć najechania na jego tył położył motocykl na prawy bok. Motocykl mimo tego manewru uderzył w kółko volkswagena golfa, prowadzonego przez Mariusza N., a następnie w nadjeżdżającego z przeciwnej strony forda focusa, którym kierował Mariusz B.

* Leska KPP 9 lipca o godz. 3.40 została powiadomiona przez przejeżdżającego przez Lesko kierowcę, że po ul. Unii Brzeskiej biega koń. Policjanci pojechali na miejsce i zagonili konia do zagrody, z której uciekł przez otwartą furtkę.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 9 lipca policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli kierującego renaultem Stanisława G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,9 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 9 lipca zawiadomił miejscową KPP, że z magazynu przy należącym do niego tartaku w Równi skradziono dwie piły motorowe „Husqvarna”. Wartość skradzionych pił wyceniono na 5 tysięcy złotych.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 9 lipca w Polańczyku zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Bronisława J. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,39 promila alkoholu.

* W Polańczyku jakiś złodziej z szaleństwem ukraść... elektroniczny zawór spłuczki pisuaru wartości 1560 złotych.

* Mieszkanca Olszanicy 10 lipca powiadomiła policję, że z kuchni jej mieszkania ktoś ukraść na jej szkodę telefon komórkowy „Nokia” wartości 500 złotych.

* W Czarnej 10 lipca patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Tadeusza F. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,56 promila alkoholu.

* W ustrzyckim rynku 10 lipca patrol policyjny z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli renaulta prowadzonego przez Ryszarda S. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,59 promila alkoholu.

* Mieszkanca Krakowa 11 lipca powiadomiła leską KPP o kradzieży 360 złotych na szkodę dzieci wypoczywających w stacji harcerskiej w Polankach. Pieniądze zostały skradzione z plecaka opiekunki, której podopieczni przekazali je na przechowanie.

* Policjanci leskiej drogówki 11 lipca zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Andrzeja S. Badanie trzeźwości wykazało w organizmie rowerzysty 0,9 promila alkoholu.

* Właściciel firmy przewozowej

spod Sanoka 11 lipca zawiadomił leską KPP, że ktoś przedziurawił trzy koła w jego autobusie, pozostawionym na noc na prywatnym parkingu w Bachlawie.

* Na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych 12 lipca policjanci drogówki zatrzymali do kontroli jadącą rowerem Ewę K. W wydychanym przez rowerzystkę powietrzu było 0,9 promila alkoholu.

* Przebywający w Polańczyku dwudziestoletni mieszkaniec Lublina 13 lipca zgłosił policji, że nieznanemu mu mężczyźnie, używając przedmiotu przypominającego pistolet, groził mu pozbawieniem życia. Policjanci ustalili, że autorem gróźb jest dwudziestoletni rzeszowianin, u którego znaleziono plastikową atrapę pistoletu.

* Na drodze na Jawornik 14 lipca mieszkanka Rzeszowa, jadąc prawdopodobnie z nadmierną prędkością rowerem, upadła i utraciła przytomność. Poszkodowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego została przetransportowana do szpitala w Rzeszowie.

* Kierujący hyundaiem w Lutówkach 14 lipca nie zachował należytej ostrożności podczas cofania na parkingu i uderzył w stojącego za nim renaulta.

* W Bóbrce 14 lipca mieszkaniec Dębicy Piotr P. wskutek upadku z roweru doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala w Lesku.

* Przebywający na wypoczynku w Wetlinie mieszkaniec Woli Żelichowskiej powiadomił 14 lipca policję o zagubieniu dokumentów (dowód osobisty, legitymacja studentka) i pieniędzy (40 złotych). Wcześniej dyżurny leskiej KPP został telefonicznie poinformowany o znalezieniu tych dokumentów i pieniędzy i skontaktował letnika ze znalazcą.

* Mieszkaniec Popowic 14 lipca poinformował policję, że podczas pływania rowerkiem wodnym po Jeziorze Solińskim zagubił dowód rejestracyjny, prawo jazdy i kartę bankomatową. Dokumenty wpadły mu do wody.

* Jakiś wandal 15 lipca uszkodził drzwi balkonowe na szkodę jednego z mieszkańca Huzel, który szkodę wycenił na 1500 złotych.

* Mieszkaniec Tarnawy Górnej 15 lipca zgłosił policji, że ktoś ukraść mu łódź wiosłową, która była zacumowana przy brzegu Jeziora Solińskiego w Solinie. Wg właściciela skradziona łódź była warta 2 tysiące złotych.

* Policjanci z ustrzyckiej drogówki 15 lipca w Wojtkówce zatrzymali do kontroli jadącego motorowerem Seweryna F. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,77 promila alkoholu.

* Tuż po północy 16 lipca jacyś złodzieje włamali się do stacji paliwowej w Solinie i ukradli papierosy i 500 złotych gotówką. Na szczęście nie udało im się, pomimo podjęcia takiej próby, włamać do kasy pancernej. Spowodowane włamaniem i kradzieżą straty oszacowano na 3 tysiące złotych.

Motocyklista wjechał w auto

Dwoje rannych

Motocyklista i jego pasażerka odnieśli obrażenia w wypadku drogowym, do jakiego doszło 10 lipca w Postolowie. Z ustaleń policji wynika, że kierujący motocyklem wjechał w forda mondeo, który skręcał w lewo.



Fot. KPP Lesko

- Do wypadku doszło ok. godz. 10.00 na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 84 z drogą gminną - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kiedy kierujący fordem mondeo 19-letni mieszkaniec Postolowie, chcąc skręcić w lewo, ustawił samochód przy osi jezdni, próbowały go wyprzeżyć dwa motocykle. Pierwszemu motocykliście, jadącemu yamahą roadster, udało się ominąć auto i uniknąć zderzenia. Natomiast jadąca z nim honda shadow, którą z żoną podróżował 45-letni mieszkaniec Hrubieszowa, uderzyła w forda.

Motocyklista i jego pasażerka doznali obrażeń i oboje zostali przewiezieni do szpitala w Lesku. Policjanci ustalili, że biorący udział w wypadku kierowcy byli trzeźwi.

W tej sprawie prowadzone są dalsze czynności, których celem jest szczegółowe ustalenie przyczyn i okoliczności wypadku.

h. t.

Rowerzysta wjechał pod auto

Wskutek wypadku drogowego w Łukawicy ranny został 78-letni rowerzysta. Z drogi podporządkowanej wyjechał on prosto pod samochód.

- Do zdarzenia doszło rano 11 lipca w Łukawicy - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Policjanci ustalili, że pod daewoo matiza, kierowanego przez 32-letnią mieszkankę Manasterca, wyjechał 78-letni rowerzysta z Bezmiechowej. Kobieta jechała drogą z Leska do Załuża, rowerzysta zaś jechał od strony Bezmiechowej.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, rowerzysta, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, najprawdopodobniej nie upewnił się, czy może bezpiecznie wjechać na drogę główną i... wjechał prosto pod matizę. Kierująca autem próbowała go ominąć,



Fot. KPP Lesko

zjeżdżając na przeciwny pas ruchu, lecz nie udało się uniknąć zderzenia.

Rowerzysta z obrażeniami ciała

został przewieziony do leskiego szpitala. Oboje uczestniczący w wypadku byli trzeźwi.

h. t.

Auto w rowie, kierowca na chodniku

Późnym wieczorem 14 lipca policjanci z leskiej KPP zostali wezwani do kolizji na drodze Cisna - Zubracze. Na miejscu zastali jedynie samochód osobowy BMW, który znajdował się w rowie przy złamanym słupie telefonicznym.



Fot. KPP Lesko

- Do zdarzenia policjanci zostali wezwani w sobotę o godz. 22.30. Kierowca jadący drogą z Cisnej do Zubraczego zauważył w rowie samochód osobowy - opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Na podstawie śladów komunikacyjnych policjanci wstępnie stwierdzili, że kierujący BMW jechał zbyt szybko, przez co wpadł w poślizg, wjechał do rowu. Następnie przejechał rowem ponad 50 metrów i zatrzymał się dopiero na drewnianym słupie telefonicznym, powodując jego złamanie.

Kierowcę BMW policjanci znaleźli kilka kilometrów dalej: w centrum Cisnej. Leżał na chodniku. Miał niekompletne ubranie, był brudny i - jak się okazało - pijany. Badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie 1,8 promila alkoholu. Dodatkowo w wyniku sprawdzania w zasobach policyjnych jego danych policjanci ustalili, że 24-latek z Łańcuta ma wydany zakaz prowadzenia pojazdów.

h. t.

W niedzielę 8 lipca po południu w Jeziorze Solińskim utopił się mieszkaniec Glinika, który z grupą znajomych przyjechał w Bieszczady na weekend. Zdarzyło się to w pobliżu przystani Białej Floty pod górą Jawor. W upalne dni, mimo że w tym miejscu nie ma strzeżonego kąpieliska, z kąpeli korzysta tu wielu ludzi.

Młody mężczyzna utopił się w Jeziorze Solińskim

- Dwudziestosześcioletni mieszkaniec Glinika przyjechał do Soliny z grupą swoich znajomych. Kiedy razem wypoczywali nad wodą, młody człowiek podobno powiedział im, że idzie kupić coś do jedzenia i poszedł - opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Niedługo później inny młody turysta, również wypoczywający na plaży przy przystani Białej Floty, zauważył w wodzie ciało. To właśnie on wyciągnął mieszkańca Glinika z wody na brzeg i rozpoczął akcję ratunkową.

Niestety, mimo kilkudziesięciominutowej reanimacji prowadzonej także przez ratowników wodnych i medycznych, nie udało się go uratować.

- To pierwszy w tym roku przypadek utonięcia w Bieszczadach - dodaje leska policjantka. - Apelujemy o rozwagę i ostrożność podczas wakacyjnego wypoczynku, by do takiej tragedii już nie doszło.

a. z.

„Bandanki” znalazły złoto

Na zaproszenie wójta gminy Dębica 15 lipca Młodzieżowy Zespół Tańca „Bandanki” z Ustrzyk Dolnych wystąpił z tańcami country podczas VI Mistrzostw Podkarpacia w Płukaniu Złota w Gumniskach.



W Gumniskach zatańczyli i złota szukali: Alicja Podolak, Kaja Michalek, Krystyna Doktor, Maria Koc, Patrycja Bandulet, Wiktoria Woźniak, Paulina Plezia, Bartłomiej Kaliszta, Kacper Lenard, Łukasz Wróbel, Szymon Florek, Konrad Usyk, Piotr Pałka, Dawid Pałys i Jakub Kaczkowski

W stylizowanej scenarii Dzikiego Zachodu, Festyn nawiązuje do legendarnej historii wsi Braciejowa i Gumniska. W pobliżu tych dwóch miejscowości na wzgórzu Okop stał gród Głodomank. Jego istnienie potwierdzają badaniami archeologów. W okolicach Braciejowej odkryto przedmioty z epoki neolitu, brązu i żelaza. Jak podają źródła historyczne, w grodzie wytapiano brąz i żelazo, odnajdując również drobinki złota.

„Bandanki” z ogromnym powodzeniem nie tylko prezentowały się przed publicznością,

prowadziły również naukę tańca country. Chętnych na scenie nie brakowało – mówi opiekunka zespołu Beata Maciołek.

To jeszcze nie wszystko. Ogarnięci gorączką złota tancerze wzięli udział w nauce płukania złota, którą prowadzili członkowie Polskiego Związku Kopalnictwa Złota ze Złotoryi. Piasek ze specjalną misą należało umieścić w basenie wypełnionym wodą i wyłowić kilka maleńkich płatków szlachetnego metalu. Nie jest to łatwe. Wymaga dużej cierpliwości i precyzji. Ustrzyccy tancerze okazali się dobrymi poszukiwaczami

złota, gdyż każdy znalazł ukryte w piasku drobiny złota o długości nie większej niż 1,5 milimetra. „Bandanki” po przejściu szkolenia otrzymały pamiątkowe „Certyfikaty Płukaczy Złota”.

Dużym powodzeniem cieszyły się również inne atrakcje. „Bandanki” poradziły sobie z ujeżdżeniem mechanicznego byka i dojeniem sztucznej krowy. Jak widać, na VI Mistrzostwach Podkarpacia w Płukaniu Złota „Bandanki” nie tylko pięknie zatańczyły, lecz również świetnie się bawiły

M. B.

Biblijny Konkurs Poetycki

Po raz drugi Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. gościł ks. prof. Stanisława Hareźgę – wykładowcę na Wydziale Teologicznym KUL, kierownika Katedry Proforystyki Biblijnej w tej uczelni, a także moderatora Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II Archidiecezji Przemyskiej. Ks. S. Hareźga był jurorem Biblijnego Konkursu Poetyckiego, w którym udział wzięli uczniowie „Jedynki”.



Fot. M. Gergasz

Konkurs adresowany był do uczniów kl. V-VI szkoły podstawowej oraz kl. I - III gimnazjum. Koncentrował się wokół istoty cierpienia. Każdy z uczestników miał za zadanie przeczytać bibliijną historię Hioba. Ta opowieść miała zainspirować uczniów do tworzenia własnych utworów o cierpieniu. Temat był trudny, ale - jak się okazało - dzieci rozumieją uczucia związane z przeżywaniem cierpienia. W ich wierszach pojawiają się m.in. takie treści: „Cierpienie zabiera część życia, wyznacza nową drogę do odkrycia” (W. Armata), „Gdy cierpieć, słówek przynosi mi ukojenie. Jego śpiew to moje w

uldze westchnienie” (J. Armata), „Nic nie zwróci przeszłości. Czy nie można być pewnym miłości?” (G. Strzemecka), „Czy to Ty, Panie, dajesz nam cierpienie? Czy to Ty nam je odbierasz?” (E. Żarów), „W cierpieniu potrzebny mi przyjaciel. Gdy go nie ma, tę rolę przejmuję zwykły kwiatek” (P. Plezia).

W czasie Biblijnego Spotkania Poetyckiego, które miało miejsce w jednej z sal hali sportowo-widowskiej ZSP nr 1, ogłoszono wyniki konkursu. W podstawówce zwyciężyła W. Woźniak, a w gimnazjum jej siostra M. Woźniak. W czołówce znalazły się także G. Strzemecka, M. Woch, P. Plezia, E. Żarów, K.

Sudoł, E. Koc i D. Jarecka. Wyrońnienia otrzymali: W. Armata, B. Juszczyk, S. Ferrari, A. Podolak, P. Piotrowska, K. Michalek, W. Mucha, J. Armata, R. Handermänder, E. Szczęsny i G. Pleskacz.

Wielkim zaszczytem dla uczniów było to, że ks. S. Hareźga podjął się interpretacji zwycięskich utworów. Głos księdza był przychylny uczniowskiej twórczości, wybrzmiewał wielką delikatnością spojrzenia na utwory. Stanowił też rodzaj zachęcenia uczniów do zadawania pytań i szukania na nie odpowiedzi w Biblii.

W programie artystycznym, przygotowanym specjalnie na tę okazję, poezję recytowali: S. Ferrari, J. Łapczyńska, J. Pilch, E. Wołoszyn, A. Darocha, D. Sztocaj, K. Wójcik, W. Woźniak, P. Piotrowska, B. Juszczyk, A. Podolak, A. Matyja, K. Nowak, M. Woźniak, M. Piasecka, E. Żarów, E. Szczęsny, E. Koc.

Utwory „W jasny dzień”, „Powiedz ludziom”, „Wystarczy iskra”, „Nie zdejmij krzyża” śpiewały solistki M. Lewek, E. Koc, K. Sudoł, E. Żarów. Piosenkę „List do Boga” wykonał zespół w składzie: M. Łapczyńska, A. Kosiba, A. Piotrowicz, A. Czymczuk, K. Janczy, M. Lewek, E. Koc, K. Sudoł, E. Żarów. Uczniów do występu przygotowały: M. Gergasz, B. Bokinić, Z. Szczęsny i J. Malicka. Dekoracją to pomysł M. Nicko, E. Szymanek i M. Zacharjasiewicz, która wypożyczyła także ikony swojego autorstwa.

M. Gergasz

Bluesowo i big-beatowo

Na estradzie plenerowej w Polańczyku 6 i 8 lipca zainaugurowano Solińskie Lato 2012. Piękna pogoda i atmosfera na koncertach sprawiły, że turyści, wczasowicze, kuracjusze i mieszkańcy bawili się doskonale.

W piątkowy wieczór wystąpił Maciej Miecznikowski, jeden z najpopularniejszych i najbardziej lubianych muzyków w Polsce („Bitwa na głosy”, „Tak to leciało”). Koncertował z nowym zespołem, promując swój autorski album, który ma się ukazać niebawem. Podczas koncertu ponad tysiącna publiczność wysłuchała kilkanaście kompozycji proweniencji bluesowej z bardzo popularnego nurtu songwriter. Maciej Miecznikowski ma bodaj najlepszy kontakt z publicznością, dzięki czemu jego fani zebrani przed estradą w Polańczyku bawili się znakomicie.

Natomiast 8 lipca późnym popołudniem publiczność bawiły zespoły z Regionalnego Centrum Kultury Pogranicza z Krosna: kapela ludowa „Biało-brzeżanie”, zespoły muzyczne „Klin” i „Euroband” oraz wykonawcy ze Studia Piosenki „Swing”.



Wszyscy z „Trubadurami” śpiewali „Przyjedź, mamo, na przysięgę”, „Znamy się tylko z widzenia” i „Nie przynosi mi kwiatów, dziewczyno”

Gwiazdą wieczoru byli „Trubadurzy”, jedna z legend polskiego rocka czy - jak się kiedyś mówiło - big-beatu. Uczestnicy koncertu razem z zespołem śpiewali „Przyjedź, mamo, na przysięgę”, „Znamy się tylko z widzenia”, „Nie przynosi mi kwiatów, dziewczyno”. Słuchając tych przebojów, wielu przypominało sobie lata młodości.

goksit

Było super

Przy pięknej słonecznej pogodzie Polańczyk zawsze gości wielu turystów. 7 lipca był wręcz „metropolią turystyczną”. Jednym z powodów był zorganizowany przez Radę Sołecką, Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotniczą Straż Pożarną przy świetlicy wiejskiej festyn „Polańczyk dla wszystkich”.



Fot. A. Bramberger

Amatorów wspólnej zabawy nie brakowało. Na scenie wystąpiła grupa z Grabownicy z humorystycznym przedstawieniem „Nasza Krasula”, bawiąc gości do łez. Następnie zaprezentowali się młodzi artyści z solińskiej gminy. Michał Matuszewski wzbudził zachwyt publiczności grą na akordeonie. Jakub Maszczyk i Adam Domański pokazali swoje umiejętności gry na instrumentach klawiszowych, a Marta Harhaj - na skrzypkach.

Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji. Były dmuchane zjeżdżalnie, kule wodne, a także lody i wata cukrowa. Można było spróbować sił w licznych konkursach i ciekawych zabawach. - Podobna mi się na tym festynie. Jest super! - mówi 7-letnia Patrycja, która z rodzicami przyjechała do Polańczyka aż z Gdańska.

Strażacy z OSP zademonstrowali, jak się gasi pożar i jak należy udzielać pierwszej pomocy powypadkowej.

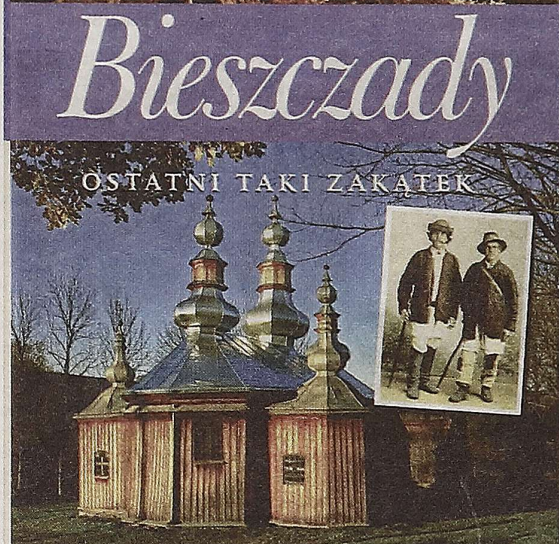
Gospodynie z KGW w Polańczyku przygotowały dla gości wiele smakołyków. Wielkim powodzeniem cieszyły się: grochówka, bigos, gulasz, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem oraz kielbaska i kaszanka z grilla. Największe kolejki ustawiły się jednak w miejscu, gdzie serwowano słodkości: serniki, szarlotki, pierniki i inne pyszne ciasta. - Ciasta cieszyły się tak wielkim powodzeniem, że jeszcze przed zabawą taneczną poszły wszystkie - mówi jedna z członkiń KGW Polańczyk.

Dla najwytrwalszych uczestników festynu do późnych godzin nocnych trwała zabawa taneczna przy znakomitym zespole „Podolak Band” z Ustrzyk Dolnych.

A. Bramberger

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Rzecz o fascynującej krainie



„O Bieszczadach można pisać różnie. Inaczej przedstawiać zjawiska zachodzące tu w przeszłości i współcześnie, inaczej opisywać ich przyrodę stanowiącą najistotniejszy walor i bogactwo tego regionu – pisze w odautorskim słowie wstępnym Stanisław Kłosa. – Moja książka nie jest więc kolejnym przewodnikiem, lecz raczej

opowieścią o tej fascynującej krainie, o tym, jaka była dawniej i jaka jest obecnie, a także o jej mieszkańcach”. Właściwie te dwa zdania stanowią skondensowaną charakterystykę tej publikacji.

„Bieszczady. Ostatni taki zakątek” to kolejna ważna pozycja w bieszczadzkiej literaturze i w dorobku

Stanisława Kłosa. Stanisław Kłosa nie ustaje w swojej piśmienniczej i wydawniczej aktywności, której jednym z celów głównych jest popularyzowanie Bieszczadów, ich przybliżanie możliwie wielu ludziom, a przez to także zachęcanie ich do odwiedzenia tego regionu.

Ponieważ – uwzględniając wszelkie proporcje – podobne cele przyświecają też naszemu czasopiśmie, co jakiś czas zamieszczamy informacje o jego kolejnych dokonaniach na tej niwie, namawiając do sięgnięcia po nie. Mnie zaś ten znawca i miłośnik naszego regionu, przewodnik i działacz PTTK, twórca rozlicznych map, przewodników i folderów jest szczególnie bliski, gdyż to właśnie jego przewodnik towarzyszył mi przez lata podczas wędrówek po Bieszczadach i długo też był podstawowym źródłem wiedzy o nich.

„Bieszczady. Ostatni taki zakątek” to – zgodnie ze wstępnym cytatem – nie jest kolejny typowy przewodnik turystyczny, lecz nieco bardziej subiektywne spojrzenie na Bieszczady, które – owszem – zawiera najważniejsze informacje turystyczno-krajoznawcze o regionie, ale wzbogaca je o wątki historyczne, kulturowe, etniczne, etymologiczne, religijne, literackie, a nawet gospodarcze. Zatem nawet ktoś, kto dużo wie o Bieszczadach, na pewno będzie po lekturze najnowszego „Kłosa” wiedział jeszcze więcej.

Bardzo ważnym dopełnieniem tego wydawnictwa są mapki, plany, rysowane panoramy i przede wszystkim kilkaset fotografii archiwalnych i współczesnych. Archiwalia pochodzą ze zbiorów Pawła Kusala, Stanisława Kłosa, Tadeusza Nowojowskiego, Zbigniewa Wielgosza, Wojomira Wojciechowskiego oraz różnych instytucji. Autorami współczesnych zdjęć (dużo i dobre) – oprócz Stanisława Kłosa – są m.in. Agnieszka i Włodek Biliński, Paweł Fabijański, Robert Dejrowski, Dariusz Zaród, Jerzy Tatoń, Józef Ambrozowicz, Wit Hadło, Andrzej Górski, Marcin Stański, ks. Bogdan Janik, Tadeusz Budziński.

Niestety, nie spisywał się korektorki, szczególnie przy weryfikacji nazw własnych, pozostawiając m.in. Podcisne (zamiast Procisne), Zastań (Zasław), Wola Postojowa (Wola Postołowa), Steinfeld (Steinfels), otrzycki i obrzycki (otrycki).

Set.

S. Kłosa, *Bieszczady. Ostatni taki zakątek*, Sport i Turystyka - Muza S.A., Warszawa 2012

„Szukałem was...”

W kościele parafialnym w Ustrzykach Górnych 8 lipca odbyła się „Wieczornica poezji młodych”. Jej animatorem była młodzież z bieszczadzkich szkół, wspierana przez Joannę Pęldiak i ks. Pawła Kaszubę. Przyszło na nią spore grono turystów i mieszkańców.



Było to uwierzenie pracy nad tomikiem poezji „Teraz wy przyszlście do mnie”, zawierającym wiersze młodych poetów, dedykowane Janowi Pawłowi II oraz ich małej ojczyźnie – Bieszczadom.

W programie znalazły się wiersze odczytywane przez samych autorów Karolinę Machunik, Paulinę Augustyn, Weronikę Żołądź oraz ich przyjaciół Emilię Walkowicz, Iwonę Kołomyję, Janusza Darzynkiewicza. Słowa wierszy przeplatane były fragmentami kazań Jana Pawła II i muzyką Piotra Rubika.

W planach organizatorów jest przygotowanie podobnych występów w innych bieszczadzkich kościołach. Koncerty mają być połączone z promocją tomiku „Teraz wy przyszlście do mnie”. Został on wydany dzięki staraniom katechety i dziennikarza ks. Pawła Kaszubę, który odkrył talenty swoich uczniów i zachęcił ich do napisania wierszy poświęconych nie tylko Papieżowi, ale również opowiadających o rzeczach ważnych dla młodego człowieka. Dla większości autorów były to pierwsze tego typu próby literackie. Projekt upamiętnia I rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II oraz 15 rocznicę jego szóstej pielgrzymki do Ojczyzny. Przede wszystkim jednak jest swego rodzaju hołdem składanym Papieżowi, który tak wiele swoich nauk kierował właśnie do młodzieży.

Tomik można nabyć w kościele w Ustrzykach Górnych.

J. Bieniek

Aleksander Jasicki
Kraków

Solinka

Szybsze od nóg
biegły
do niej
oczy

a nogi -
na złamanie karku
jęzor obwisły
i
ręce niecierpliwie niosły...

Spocony,
w nią - śliska
bez treli-moreli
tych wszystkich wstępnych gierek
babskich ceregieli -

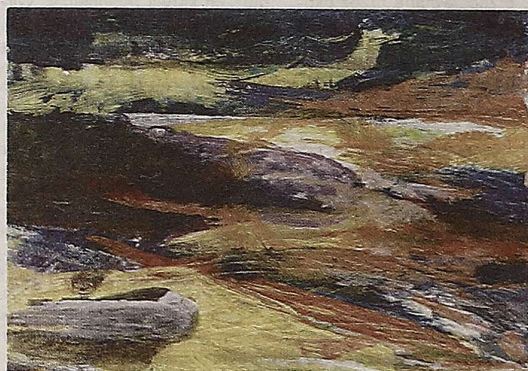
wchodziłem

po uszy topiłem
ile razy...

Mokry,
na kamieniach nadmuchanych wiatrem
zasypiałem w pościeli z Bieszczadu

Ona -
odpływała
we śnie...

(z tomu „Wybacz mi, Bieszczadzie”)



Ryc. Z. Zamoljko

Wspominanie Bieszczad

Za sprawą Dyskusyjnego Klubu Książki 26 czerwca w leskiej Bibliotece odbyło się niezwykle frapujące spotkanie. Klub skupia w swym kręgu czytelników z Leska i okolic i w ramach swojej działalności kładzie nacisk m.in. na promowanie nowości książkowych dotyczących Bieszczad i szeroko pojętej literatury polskiej związanej nie tylko z Bieszczadami.

Bohaterem spotkania był Krzysztof Potaczała, autor niedawno wydanej nakładem lesko-olszanieckiego wydawnictwa „Bosz” książki „Bieszczady w PRL-u”. Został on niezwykle ciepło przywitany przez dyrektorkę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku Ewę Baranowską, która barwnie i niemal poetycko nakreśliła jego sylwetkę i dorobek literacki.

Po kilku zdaniach autora na temat pracy warsztatowej nad książką uczestnicy spotkania z werną i zainteresowaniem przystąpili do zadawania pytań, na które Krzysztof Potaczała wyczerpująco odpowiadał. W zasadzie każde kolejne pytanie automatycznie „rodziło” kolejną kwestię związaną z tą nową pozycją wydawniczą.



Fot. J. Krawczyk

Dyskusja uczestników spotkania, którzy licznie wypełnili salę czytelników, z autorem niekiedy odbiegała od meritum. Czytelnicy wyrażali uzasadniony żal, że media ogólnopolskie, prasa i telewizja w sposób tendencyjny przedstawiają Bieszczady jako zaściankowy region Polski i pustynię kulturalną, co naturalnie jest kłamliwym stereotypem.

Pomimo tych uwag spotkanie odbywało się w sympatycznej atmosferze i zostało okraszane poczęstunkiem - wyborną kawą, herbatą i wypiekami cukierniczymi bibliotekarki Joanny, które cieszyły się sporym powodzeniem!

Oczywiście, po spotkaniu „Bieszczady w PRL-u” można było nabyć po cenach promocyjnych i korzystając z obecności autora, poprosić o autograf, dedykację czy wspólną fotografię, na co bohater spotkania chętnie się zgadzał. Wszak słowo pisane wśród „klubowiczów” w dalszym ciągu ma wielką wartość i jest prawdziwym sposobem na życie leskich bibliofilów. Śmiało można powiedzieć, że każde spotkanie, które organizuje Dyskusyjny Klub Książki w Lesku, jest interesujące i niepowtarzalne.

Remigiusz Ogonowski

OWOC DWÓCH MIŁOŚCI

Tradycyjnie pierwszy weekend lipca w Bieszczadach upłynął w westernowej atmosferze. W sobotę siódmego lipca odbyły się w Lutowskich XI Powojenne Targi Końskie, gromadząc bieszczadzskich miłośników i hodowców koni.



Fot. J. Bieniek

Impreza rozpoczęła się widowiskową paradą koni główną ulicą miejscowości, której towarzyszyła Dziewczęca Orkiestra Dęta z Wojewódzkiego Domu Kultury i Zespołu Szkół nr 1 w Rzeszowie.

Tegoroczna impreza - jak i wszystkie poprzednie - przyciągnęła sporą liczbę turystów i mieszkańców. W jej programie znalazły się pokazy jazdy w stylu western, hipoterapii, powozienia zaprzęgiem oraz ścieżki huculskiej, przedstawiane przez okoliczne ośrodki jeździeckie.

Bardzo bogata była również oferta wyrobów regionalnych. Można było nabyć bojkowskie i lemkowski koszuły, łapacze snów, ludową biżuterię i ręcznie wykonaną ceramikę. Chętni mogli

też spróbować tradycyjnych dań lokalnej kuchni, wyrabianych na ich oczach według regionalnej receptury knyszy i pierogów, domowego chleba, serów i przygotowanej z bieszczadzskich jagód nalewki.

W części artystycznej wystąpił zespół ludowy „Trohaniec” z Lutowskich i kapela „Młoda harta” z Harty.

Po finałowej paradzie koni wszyscy mogli się pobawić przy muzyce kapeli regionalnej „Wilcze Echa”. Organizowane przez gminę Lutowiska targi nawiązują do historii tych terenów. Porozmawiają na nich echa Kultury Hucutów, Łemków i Bojków. Jednak same targi swą genezę czerpią z odbywających się tu

przez dziesiątki lat jarmarków, organizowanych na mocy przywileju nadanego w 1742 r. przez króla Augusta III. Nawiązanie do nich poprzez organizację targów końskich nastąpiło przed jedenastoma laty, które stały się doskonałą okazją do przypomnienia o dawnych tradycjach i kulturze, a przede wszystkim służą promocji regionu i konnej turystyki w Bieszczadach.

Dużym walorem, który przesądza o popularności imprezy, jest jej niepowtarzalny klimat, co podkreślają powracający tu co roku turyści. Nie bez powodu mówi się, że miłość do gór w tym zakątku Polski idzie w parze z miłością do koni.

Justyna Bieniek

25. Country w Bieszczadach

Atmosfera była niesamowita

Jubileuszowy XXV Piknik Country w Lesku odbył się 6-7 lipca przy fantastycznej pogodzie, co zaskoczyło zarówno organizatorów, jak i uczestników. Atmosfera w amfiteatrze była niesamowita.



Fot. Z. Martinger

Przy dźwiękach największych przebojów muzyki country w wykonaniu niepodważalnych gwiazd, jakimi są: Lonstar, Coach, Manson Band, Kasia Bochenek i Garden Party oraz Klakson, publiczność bawiła się wysmienicie do późnych godzin nocnych.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonała leska wiceburmistrzyna Barbara Krasulak. Wręczono pamiątkowe statuetki tym, którzy przez lata organizacyjnie lub finansowo wspierali to artystyczne przedsięwzięcie. Dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury Bożena Czuryk nakreśliła 25-letnią historię „Country w Bieszczadach” i podziękowała wszystkim służbom technicznym,



Fot. Z. Martinger

medycznym i porządkowym za wieloletnią obsługę imprezy. Prowadzący koncerty Mariusz Zieliński szeroko przedstawiał informacje o występujących zespołach i z historii muzyki country.

Imprezie od 15 lat towarzyszy Międzynarodowy Złot Motocyklowy, od kilku lat organizowany przez Pirates of Roads z Krosna. Ci wspierali mężczyźni na swoich wyposażonych maszynach byli wielką atrakcją pikniku. Pokazy motocyklowych akrobacji w centrum miasta wzbudziły ogromne zainteresowania nie tylko turystów, ale i mieszkańców Leska. W paradzie, która przejechała ulicami miasta, wzięło udział ok. 300 motocykli. Podczas zlotu można było także nabyć na stoiskach ciekawe pamiątki i gadżety.

Wiele osób zaciekało wspomnieniową wystawą prezentowaną w „małej galerii” BDK, przedstawiająca fotografie, fragmenty scenografii, artykuły z gazet, które przybliżają 25-letnią historię „Country w Bieszczadach”. Wystawa czynna jest do końca sierpnia.

B. C.

Marzenie się spełniło

- Pół wieku temu puszczałem filmy na projektorze „Bajka” o niegrzecznym koziołku. Marzyłem wtedy, żeby nakręcić swój film. Po pół wieku to moje marzenie się spełniło - mówi Andrzej Bujalski.

Ustrzycki lekarz pediatra, bieszczadzki goprowiec Andrzej Bujalski od dość dawna i z powodzeniem zajmuje się robieniem zdjęć, zaś kilka lat temu do fotografowania dożył filmowanie.

- Wzdłuż Sanu wędruję od dobrych kilkunastu lat. Przedtem chodziłem na ryby. Teraz chodzę głównie po to, by fotografować i filmować - stwierdza. - Dzięki temu obecnie widzę to, czego wcześniej nie dostrzegałem. Tam jest pięknie!

O tym, że „tam jest pięknie”, przekonuje również jego film „Z biegiem Sanu przez Bieszczady”, który miał premierę 11 lipca w Ustrzyckim Domu Kultury. Andrzej Bujalski nie tylko nakręcił doń cały materiał, ale także zajął się jego montażem. Tekst przygotowała córka Ewa Bujalska, a przeczytał dyrektor UDK Wojciech Szott. W filmie wykorzystano muzykę Marcina Siwca.



Wernisaż wystawy fotograficznej i premiera filmu spotkały się z dużym zainteresowaniem

Fot. T. Szewczyk

- Fajny, ale strasznie krótki - powiedziała tuż po zakończeniu pokazu premierowego jedna z „widzek”. I niech to wystarczy za całą recenzję! Film trwa 24 minuty 34 sekundy.

Premierowej projekcji filmu towarzyszyła w holu UDK wystawa fotografii Ewy i Andrzeja Bujalskich zatytułowana również „Z biegiem Sanu przez Bieszczady”.

h. t.

Zaczęło się od burzy

- Nie wiedzieliśmy, co robić, bo była straszna burza. Rozpętała się przed samym otwarciem. Ci, co przeszli, się rozeszli. Wydawało się, że z imprezy nic nie będzie - mówi wiceprzewodnicząca ustrzyckiej Rady Miejskiej i jedna z organizatorek Święta Miodu w Krośniku Leokadia Bis.



Fot. A. Górski

Ale mimo to Święta Miodu nie odwołano. Na szczęście burza przeszła i impreza ruszyła z godzinnym opóźnieniem.

W części artystycznej widowie zobaczyli i wysłuchali „Zamłynianki” z Jałowego, „Wiarczanki” z Wojtkówki, siostry Olę i Patrycję Liptakówny, kapele „Lenarty” z Jankowic i zespół „Dibzona” z Domu Kultury z Polany (Ukraina).

Członkinie miejscowego KGW serwowały bigos, chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz chleb z miodem. Dla pełnoletnich i niezmotywowanych była też dostępna naleweczka, przygotowana przez pszczelarza Roberta Korczyńskiego.

- Dużo było miodów i innych produktów regionalnych, ludzi też było dużo - podsumowuje krośnicka sołtyśka Aleksandra Ziembicka. - Do tańca w czasie zabawy przygrywał zespół „Pokolenie” z Wojtkówki. Ludzie bardzo dobrze i ładnie się bawili do rana.

W organizację imprezy - oprócz Rady Sołectkiej i członkiń KGW - zaangażowali się strażacy z miejscowej OSP i pracownicy Ustrzyckiego Domu Kultury.

h. t.

Sponsorzy Święta Miodu: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, RSP „Nowe Życie” w Krośniku, Tadeusz Oszer, Irena i Janusz Dasiowie, Genowefa i Adam Konikowie, członkowie Komisji ds. Wsi Rady Miejskiej, Małgorzata Jachym, Hurtownia „Dan-Mir” (Danuta i Mirosław Białkowsky), Tadeusz Wojtaszek, Grażyna Kociszewska, Andrzej Gul, Orest Melnyk, Danuta Wawynszczuk, Jan Szczepny, Żaneta Osiadacz, Żaneta Osiadacz i Przemysław Szukalski.

LEŚNE WAKACJE

Las to znakomite miejsce na wakacje. Zawsze dostępny, nie ogranicza czasu pobytu, zapewnia stale świeże powietrze, gwarantuje przyjazne otoczenie drzew i najświętszy spokój. Może być jednocześnie salą treningową, gabinetem odnowy biologicznej i prawdziwym uzdrowiskiem, gdyż drzewa dają nam możliwość skorzystania z sylwoterapii. A co najważniejsze – wszystko to nieodpłatnie!

Zapraszamy na leśne szlaki

Na obszarze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie funkcjonuje 71 szlaków przyrodniczo-leśnych, 4 ośrodki edukacji leśnej, 12 izb leśnych, 118 punktów edukacyjnych, punkty widokowe, a nawet las medialny w Łomnej, posadzony kilka lat temu przez dziennikarzy. W lasach znajduje się też 74 rezerwy przyrody o powierzchni 10 092 ha. Większość z nich udostępniona jest do zwiedzania poprzez szlaki przyrodnicze.

Przez podkarpackie lasy wiedzie też 1887 km szlaków pieszych, 1153 km rowerowych i 468 km tras konnych. Nie sposób tego przeżyć i przejechać przez jedne wakacje, ale warto spróbować!

Przenocować można na kilkunastu miejscach biwakowania lub w jednej z leśnych kwaterek, jak choćby w domku myśliwskim w Sękowcu czy Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Włosani” w Cisnej. Szczegóły na portalu www.czaswlas.pl, gdzie funkcjonuje też Leśny Przewodnik Turystyczny zawierający ponad 1500 leśnych obiektów w całej Polsce.

Sylwoterapia, czyli do lasu po zdrowie

Zdrowie jest dla ludzi najwyższą wartością a wypoczynek wśród drzew przywraca siły. „Prawdziwy mężczyzna wypoczywa w leśniczówce”, „śpiew leśnych ptaków ukoji twe skołataną nerwy”, „spacer w dąbrowie wygładza cerę” – mówią ludzie, którzy wierzą w dobroczynny wpływ lasu na ustrój człowieka.

Wielu lekarzy wprowadza już do swego zestawu leków sylwoterapię (inaczej lasoterapię), która – najogólniej biorąc – polega na pobudzaniu organizmu do samoleczenia poprzez jego bliski kontakt z drzewami.

Od dawna wiadomo, że olejki drzew leśnych zawierają fitoncydy – substancje hamujące rozwój bakterii i grzybów. Z tej wiedzy korzystali nasi przodkowie, lecząc obłożnie chorych w pomieszczeniach zbudowanych z dębowych lub sosnowych belek i kładąc ich na przyręczach brzoźowych wysięciałnych losiowymi skórami. Wszystkie te naturalne materiały mają bowiem cenne właściwości lecznicze



Urodę mają, do lasu przychodzą po zdrowie

Fot. E. Marszałek

Buk na koncentrację, lipa na depresję

Obecnie w Polsce promowana jest nowoczesna sylwoterapia, oparta o badania wpływu energetycznego drzew. Jako dziedziną paramedycyny jest już wykorzystywana w leczeniu zaburzeń u dzieci upośledzonych umysłowo, dla których najbardziej wskazany jest kontakt z grochodrzewiami (robiniami akacjowymi), wzmacniającymi organizm i dodającymi energii, zwłaszcza w stanach depresyjnych. Z kolei buk wzmaga koncentrację i twórcze myślenie, co świetnie tłumaczyłoby mnogość artystów mieszkających w tej części naszych gór, gdzie przeważa buczyna. Dla ludzi z niżej te same oczekiwania może

spełnić dotyk dębu, który dodatkowo wzmacnia jeszcze odporność organizmu na stres.

Dla zniechęconych życiem nieoceniony może okazać się jesion, zaś objęcie ramionami jodły na pewno oddali od nas dolegliwości trawienne o podłożu nerwicowym. Łatwo wytłumaczyć sentymenty dzieci do kasztanowców, wiedząc, że drzewa te łagodzą stany lękowe właśnie w najmłodszych. Przyjazna ludziom lipa pomocna jest w depresji i nadpobudliwości. Wiąz ma pozytywny wpływ na osoby nadpobudliwe i sfrustrowane. Królowa polskich lasów – sosna dodaje energii i ułatwia koncentrację. Najbardziej ceniona jest jednak brzoza, która pobudza krążenie i łagodzi napięcia

mięśniowe, okazuje się bardzo pomocna dla ludzi żyjących w ciągłym stresie.

Nie należy jednak poszukiwać dobrej energii u olszy, zwłaszcza szarej, gdyż ta może niekorzystnie wpływać na nasze samopoczucie. Wiedzą o tym zwierzęta leśne, np. bobry, które ją skrętnie omijają.

Wystarczy pół godziny

Właściwości lecznicze drzew są o wiele bogatsze niż wspomniano. Wystarczy półgodzinny kontakt z nimi, by poczuć przyływ energii i nabrać odporności na choroby. Obcowanie z drzewami przynosi odprężenie duchowe i usprawnia nasze myślenie. Drzewa emitują dobrą energię, a więc działają niczym bioenergoterapeuci. Pozwalają zniwelować wpływ dodatnich elektronów zaburzających krążenie u człowieka. Niwelują niewydolność układu pokarmowego i moczowego, pomagają w migrenowych bólach głowy, uśmierzają bóle reumatyczne i mięśniowe. Są świetnym panaceum na wszelkie zaburzenia psychiczne.

Podkarpackie lasy z uwagi na największą w kraju różnorodność gatunkową mogą być najlepszym naturalnym sanatorium. Spróbujmy tej leśnej terapii i profilaktyki! Nic nie kosztuje, a może pomóc. Na pewno zaś daje radość obcowania z przyrodą.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Zaczęła się rewolucja śmieciowa

Urząd Województwa Podkarpackiego podjął uchwałę o podziale województwa na regiony gospodarki odpadami (RGO). Uchwała trafiła do Ministerstwa Środowiska, które ją zaopiniowało pozytywnie. Później uchwałę tę zatwierdził do realizacji Sejmik Województwa Podkarpackiego.



Odzyskane z odpadów surowce wtórne trafiają do firm, które zajmują się ich ponownym wykorzystaniem

Fot. T. Szewczyk

Ministerstwo Środowiska rozpoczęło wprowadzanie tzw. rewolucji śmieciowej. Jej rewolucyjność polega głównie na przeniesieniu na gminy obowiązków związanych z zagospodarowaniem odpadów komunalnych.

Podstawę prawną tego zupełnie nowego systemu gospodarowania odpadami stanowi ustawa z 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu porządku w gminach, która obowiązuje od 1 stycznia 2012 r. Jednak wskutek zapisanych w niej okresów dostosowawczych ostatecznym terminem wdrożenia przez gminy nowych rozwiązań jest 30 czerwca 2013 r.

Jest RGO Południowo-Wschodni

Kiedy rozpoczęły się prace nad podziałem obszaru województwa podkarpackiego na regiony gospodarki odpadami, powstał pomysł utworzenia regionu, którego oś stanowiłyby Ustrzyki Dolne, Zagórz

i Jasło. Zgodnie z ustawą każdy taki region powinien liczyć przynajmniej 150 tysięcy mieszkańców. Okazało się, że po doliczeniu turystów do liczby mieszkańców stałych gminy, wchodzące w skład Związku Bieszczadzkiej Gmin Pogranicza, mogą utworzyć osobny region gospodarowania odpadami komunalnymi.

- I w tym kierunku poszły nasze starania, aby w planie gospodarki odpadami dla województwa podkarpackiego znalazł się oddzielny region, obejmujący gminy zrzeszone w Związku Bieszczadzkiej Gmin Pogranicza – informuje burmistrz ustrzycki Henryk Sułtja. - Wydaje się, że te zabiegi przyniosły efekt.

W opracowanym przez Podkarpackie Biuro Planowania Przestrzennego w Rzeszowie projekcie zostało wyznaczonych sześć regionów gospodarki odpadami: RGO Centralny, RGO Północny, RGO Zachodni, RGO Wschodni, RGO

Południowo-Zachodni i RGO Południowo-Wschodni.

W RGO Południowo-Wschodnim znalazły się gminy: Białgród, Bircza, Cisna, Czarna, Lesko, Lutowska, Olszanica, Solina, Tyrawa Wołoska, Ustrzyki Dolne i Zagórz. Gmina Komańcza została przypisana do RGO Południowo-Zachodniego.

Trzeba zbudować kompostownię

Cały „bieszczadzki” RGO będzie się opierać o dwie istniejące już instalacje: stację segregacji odpadów w Ustrzykach Dolnych i składowisko w Średnim Wielkim (gmina Zagórz).

„Bieszczadzki” RGO nie spełnia wszystkich kryteriów, jakie zostały przyjęte dla regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK). Jego podstawowym mankamentem jest brak urządzeń do zagospodarowania odpadów biodegradowalnych (np. trawa, gałęzie, liście).

Dlatego gmina Ustrzyki Dolne, starając się o utworzenie regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, wzięła na siebie zobowiązanie wybudowania w ciągu 2 lat kompostowni, która tę lukę wypełni.

Jednak żeby poważnie przemyśleć się do budowy kompostowni, trzeba mieć decyzję środowiskową, która z kolei będzie wymagać sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko.

- Jak już będziemy mieć decyzję środowiskową i wiedzieć, gdzie kompostownia powstanie, przystąpimy do projektowania i szukania na jej budowę pieniędzy zewnętrznych, bo nie jest to inwestycja tania. Będzie kosztować kilka milionów: od 2,5 miliona złotych do 4 milionów złotych – dodaje burmistrz.

I rozbudować sortownię

Odpady biodegradowalne po ustabilizowaniu w kompostowni trafiają na składowisko. Ale nie wszystkie. Odpady, mające określoną w ustawie wartość energetyczną,

mają być wywożone do zakładów wytwarzających paliwa alternatywne. Odpady niebezpieczne (np. lodówki, telewizory, sprzęt AGD, baterie) ze stacji segregacji trzeba będzie przetransportować do wyspecjalizowanych zakładów, które zajmą się ich unieszkodliwieniem. Odpady wielkogabarytowe (np. meble) będą rozbierane w sortowni i zależnie od użyczych do ich produkcji materiałów będą traktowane jak surowce wtórne albo energetyczne. Odzyskane z odpadów surowce wtórne trafiają zaś do firm, które zajmą się ich ponownym wykorzystaniem.

- Aby przystosować się do nowych wymagań, czeka nas – oprócz konieczności budowy kompostowni – rozbudowa i doposażenie sortowni m.in. poprzez utworzenie linii zagospodarowania odpadów wielkogabarytowych, budowę zespołów wiat i boksów do gromadzenia surowców z selektywnej zbiórki, zwiększenie wydajności linii sortowniczych – informuje prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych Marian Stebnicki.

Regionalne instalacje przetwarzania odpadów komunalnych mają mieć zapewnione dostawy odpowiednich ilości odpadów dzięki temu, że firmy odbierające śmieci na terenie danego RGO będą miały obowiązek tam je dostarczać.

Kto będzie odbierał?

Wg nowych zasad o tym, kto będzie odbierał odpady, będą decydować gminy. Gmina – niezależnie od tego, czy ma firmę zajmującą się odpadami, czy nie – będzie zobowiązana ogłosić przetarg na ich odbiór i ich przetwarzanie.

Do końca tego roku gminy mają czas na stworzenie rejestru przedsiębiorców, którzy na ich terenach zagwarantują wykonanie wszystkich czynności związanych z zagospodarowaniem odpadów.

- Podmioty, biorące udział w przetargu, muszą spełniać dokładnie określone i dość wygórowane warunki, dotyczące sprzętu, zaplecza magazynowo-warsztatowego, urządzeń

do lokalizacji pojazdów i archiwizacji danych na nośnikach elektronicznych – mówi Marian Stebnicki. - Dlatego niewielkie zakłady komunalne czy prywatne firmy, które do tej pory mogły odbierać odpady, teraz najprawdopodobniej wypadną z gry.

Przedsiębiorcy, spełniający te „wygórowane warunki” i zarejestrowani przez gminy, będą mogli stanąć do przetargu. Ten, który przetarg wygra, będzie odbierał odpady na terenie całego RGO w okresie objętym kontraktem. Spółki z udziałem gminy (takie jak np. MPGK w Ustrzykach Dolnych) także będą mogły to robić, jednakże pod warunkiem, że staną do przetargu i go wygrają.

- Wyłoniona w wyniku przetargu firma będzie musiała dostarczyć odbierane śmieci do określonej stacji przetwarzania odpadów – wyjaśnia Henryk Sułtja. - W naszym przypadku będzie to stacja segregacji odpadów w Ustrzykach Dolnych.

Zgodnie z nową ustawą gminy będą zobowiązane do prowadzenia bardzo szczegółowej sprawozdawczości dotyczącej ilości wytworzonych odpadów, ich struktury, przetwarzania, odzysku surowców wtórnych, zagospodarowania odpadów biodegradowalnych itd.

Te gminy, które wcześniej poczyniły jakieś działania związane z zagospodarowaniem odpadów, powinny mieć w nowym systemie trochę łatwiej, niż te, które w tej dziedzinie zrobiły niewiele albo nic. W przypadku tych drugich gmin wprowadzenie zasad wynikających z nowej ustawy może spowodować radykalną podwyżkę opłat za śmieci.

Kto za to zapłaci?

Firma, która wygra przetarg na odbiór śmieci na terenie danego RGO, wystawi za swoje usługi fakturę gminie. Gmina zapłaci za to ze swojego budżetu. Ale będzie musiała te pieniądze wcześniej lub później wyzełkować od wszystkich „producentów odpadów”.

O tym, jak to będzie przebiegać, napiszemy w następnej „GB”.

T. Szewczyk

Na świętego Floriana fotografia udana (VII)

Kolejni cywile

Tym razem nadal - spełniając wcześniejszą obietnicę - piszę, kim byli następni działacze i strażacy ze zdjęcia, wykonanego na dziedzińcu zamku Krasiczych w Lesku. Fotografia ta uwiecznia strażaków i ich gości, którzy spotkali się na świętego Floriana w 1928 r.



Kolejni sympatycy leskich strażaków – od lewej: Stanisław Rzęcina, Michał Słotwiński i Józef Jodłowski Fot. J. Krzywowiąza (ze zb. B. Baranieckiego)

Wcześniej opisałem starszą, którą na fotografii znalazła się w pierwszym rzędzie. Ostatnio zaś przypominałem sylwetki

tych, którzy znaleźli się w drugim szeregu. Następną grupą na fotografii to cywili, niemurowi obywatele lescy wspierający działalność straży. W poprzednim odcinku przypomniałem sylwetki Andrzeja Dobrzańskiego, Gulewicza i Adama Jankiewicza.

Obok Adama Jankiewicza kolejny niemurowy to Stanisław Rzęcina. Mój stryjeczny brat Jurek, wnuk Piotra Domaradzkiego, który znalazł się na tej fotografii w pierwszym rzędzie, pisał do mnie listy z różnymi ciekawostkami o ludziach z odświętnej fotografii strażackiej.

O Stanisławie Rzęcinie tak napisał: „Był pracownikiem magistrackim do różnych poleceń. Wtedy miasto nie było jeszcze zelektryfikowane, a oświetlane było lampami olejowymi. Przed zmrokiem pan Rzęcina zabierał się do tej pracy. Chodził z korbą. Kręcąc nią opuszczał na dół lampę (miała kształt dzwonu) zawieszoną na wysokim słupie, czyścił ją, dolewał oleju i zapalał płomień. Wciągał do góry i szedł do następnej. My, malcy, asystowaliśmy przy tej ceremonii. Miasto nie było rozległe, a takich lamp było może dziesięć, więc za 2 godziny pan Rzęcina miał

tę pracę zakończoną. A rano gasił w podobnym obrządku. Nazywaliśmy go ministrem oświaty miasta Leska”.

Kolejny w szeregu cywilów to Michał Słotwiński. Jego raczej nie pamiętam. Obok, przy drabinie strażackiej stoi Józef Bocheński, rolnik z ul. Wincentego Pola, gdzie miał ładny domek. I jego także wspomina Jurek: „Jasnowłosy blondyn i ojciec jasnowłosych synów i córek”. Jego najmłodszy syn Tadek był moim dobrym kolegą, razem należeliśmy do harcerstwa, a także braliśmy udział w często wtedy organizowanych przedstawieniach. Tadek w latach 70. ub. wieku został burmistrzem Leska, ale wtedy nazywało się to przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Jako ostatni w tej grupie członków wspierających OSP stoi Józef Jodłowski. Pochodził z rodu z dawną zasiedziało w Lesku. Mieszkał na rogu plant, a właściwie przy ul. Grunwaldzkiej naprzeciw Kasy Zaliczkowej, w małym drewnianym domku. Drugą połowę domu zajmowali córka Jodłowskich Franciszka z mężem Józefem Zwonarzem. On to na podwórku za domem wybudował i prowadził warsztat mechaniczny. Druga

córka Jodłowskich była działaczką Polskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowała leską placówkę PCK i brała udział w przygotowaniach do obrony kraju przed nadciągającą napaścią Niemiec na Polskę i II wojną światową, o czym nie mogliśmy mieć wtedy najmniejszego wyobrażenia. Syn Jodłowskich kilka lat przed wojną emigrował do Belgii i tam pracował. W czasie tamtejszej okupacji niemieckiej brał udział w belgijskim ruchu oporu. Józef Jodłowski parę lat przed wybuchem wojny zmarł w Lesku. Kilka osób z rodziny Jodłowskich w 1940 r. w czasie sowieckich deportacji zostało wywiezionych do Kazachstanu. Po wojnie wrócili do Leska.

Podczas okupacji niemieckiej w latach 1942-44 dom Jodłowskich i warsztat Zwonarza (dzisiaj już nieistniejący) stały się miejscem, gdzie Józef Zwonarz potajemnie i z narażeniem życia swego i swojej rodziny przechował, wyżywił i uratował z holokaustu kilkoro leskich Żydów. Po wojnie dowiedziała się o tym leska społeczność. Po latach Józef i Franciszka Zwonarzowie zostali nagrodzeni medalem „Sprawiedliwi wśród narodów świata”.

Bolesław Baraniecki

Leśnicy na bieszczadzskich szlakach kuriersko-przerzutowych (IV)

Tuż za granicą

W trakcie I Rajdu Szlakiem Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK, prowadzącego 28 kwietnia 2012 r. z Czaszyna do Balnicy wzdłuż odcinka dawnej trasy kuriersko-przerzutowej o kryptonimie „Las” w Bieszczadach, w Balnicy odślonięto obelisk, upamiętniający kurierów i przewodników z czasów wojny. Ponieważ spora rzesza młodych uczestników rajdu chciała lepiej poznać ich konspiracyjną działalność, postanowiłem przybliżyć postawy, jakie w tym okresie przyjęła większość leśników w Bieszczadach.



Józef Pałasiewicz - lata 30. XX w. (brak na nim daty; zdjęcie podpisane „Józef, Stakcin”)

Metą etapu odcinka polskiego, gdzie zbiegały się szlaki kilku wariantów ścieżek poprowadzonych w ramach trasy o kryptonimie „Las”, był dworek Jadwigi i Marka Kociatkiewiczów w Żubraczynie. To stąd w

towarzystwie przewodników przeprowadzono drugą stronę granicy tajnych wysłanników podziemnego państwa czy skrycie przemycano grupy przybyszów z głębi kraju. W skokach z Żubraczego przez

granice i w dalszej sztafecie po przygranicznym terenie Węgier oparto się głównie na leśnikach i pracownikach kolejki leśnej.

Wśród kursujących na Węgry byli m.in. dwaj gajowi z Zubraczego – Jan Filipiak i Jan Stankiewicz, a także maszynista parowozu kolejki Józef Woźniak oraz inny pracownik „wąskotorówki” Jan Woźnica, obaj z Cisnej.

Tuż za granicą po węgierskiej stronie, omijając Zwałę, dochodzono do koliby pasterskiej przy lesie nad Stariną, która była punktem kontaktowym ustalonym z leśniczym Józefem Wierzbickim ze Stariny. Zgłaszanie przybycia do koliby odbywało się w umówiony sposób, tylko przez wiadomego przewodnika.

Leśniczy Wierzbicki był Polakiem, pochodzącym z Cisnej, posiadającym obywatelstwo węgierskie, ale w konspiracji podlegał strukturze wojskowej polskiego ruchu oporu. Jego przodkowie osiedli tu w czasach, kiedy w I połowie XIX w. w Cisnej prosperowała huta żelaza Jacka Fredry. W następnych pokoleniach wielu członków rodziny związało się już z pracą w lesie.

Z koliby migranci prowadzeni byli przez leśniczego na następny punkt znajdujący się u drugiego leśniczego Józefa Pałasiewicza w Takcsánach (wieś leżąca po węgierskiej stronie, dziś jest wsią gminną o nazwie Stakcin, leżąca w powiecie snińskim w granicach dzisiejszej Słowacji). Dalej sam Józef Pałasiewicz podprowadzał ludzi aż do Bereźny, leżącej w dolinie rzeki Ung (Uż), gdzie przebiegała linia kolejowa do Ungwaru (Użgorodu). W kasie stacji osobie dla wszystkich kupował bilety. Pojawianie się podróżnych na peronie i wsiadanie do pociągu odbywało się na krótko przed odjazdem. Celem ich podróży był konsulat polski w Ungwarze, przy którym działała komórka, ułatwiająca dalszą podróż pociągiem do Budapesztu.

Działalność Józefa Pałasiewicza została rozpracowana i został on aresztowany. Wiosną 1942 r. po kolejnych aresztowaniach trasa „Las” przestała być wykorzystywana.

Edward Orłowski
(Nadleśnictwo Komańcza)

Wojna i okupacja (LII)

Byle do wiosny

Styczeń 1941 r. jakoś się mi bardzo dłużył. Różnił się między innymi tym od poprzedniego, że miejscowi Rusini musieli się starać u władz sowieckich o specjalne pozwolenie na zorganizowanie procesji z cerkwi nad rzekę w św. Jordana.



Dom, w którym mieszkał Lajbe Messer (wygląd obecny) Fot. W. Mołodyński

Oczywiście, wszystko zależało od miejscowego funkcjonariusza towarzysza Lajbe Messera. Miał on już wcześniej na pięku z miejscową cerkwią za karabiny znalezione przed ołtarzem, ale w końcu udało się uzgodnić, że ludzie z cerkwi przejdą bez chorągwi najkrótszą drogą w stronę Łodyny, a święcenie wody będzie obok mostu na Strwiążu.

W szkole tłukli nam na lekcjach, jakim to geniuszem jest ich tatkó Stalin. Pokazywano nam na planszach, jakie to pasy leśne powymyślał, ażeby zmienić klimat stepowy na urodzajny, jak to zmienić kierunek dominujących wiatrów i jakie to korzyści przyniesie gospodarce SSSR. Na kilku innych lekcjach pokazywano nam, ile to nowych zapór wodnych zbudują na rzekach, a ich wody skierują w przeciwnym kierunku na południe.

Mogłem wierzyć w tak gigantyczne projekty gospodarce, ale jak zaczęli się chwalić, że to Rosjanie wymyślili telefon, a nie jakiś Szkot Bell przebywający w Ameryce, że to Rosjanie skonstruowali pierwszy samolot, a nie jacyś amerykańscy bracia Wright, to przestałem im wierzyć. Doszło do tego, że zaczęliśmy stawiać pytania, kto wynalazł to czy tamto i okazało się, że wszystko wynalazł Rosjanin. Z tego okresu pochodził kawał rozpowszechniany przez nowych budowniczych zapór wodnych: „Kto wynalazł spodnie?”. Oczywiście, Rosjanin niejaki Gołodupcow”. Jeżeli się weźmie pod uwagę spodnie watowane, to być może był to rzeczywiście rosyjski wynalazek.

Mój ojciec zaczął kupować gazetę „Krasnaja Zwiezda”. W niej pisano, w jakich to miastach na Kresach, ile zdobyto polskiej broni i amunicji. Z tych danych wynikało, że Lwów ze swoją 15-tysięczną załogą mógł się w 1939 r. jeszcze bronić. Ale obrońcy Lwowa mogli też zaraz po 17 września opuścić miasto i razem z dywizją gen. Maczka pomaszzerować na Węgry. Mogli również w końcu poddać się Niemcom na dogodnych warunkach. Jednak poddali się Rosjanom, bo to Słowianie, nie mając pojęcia, że nad tymi Słowianami czuwa NKWD.

W. Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Odkładanie wszystkiego na później zemści się, niestety. Gdy inni będą leniuchować, wypoczywać na urloпах lub zbijać baki w pracy, Ty będziesz intensywnie pracować nadrabiając zaległości. Na szczęście nie są one duże. Trzy, cztery dni i wyjdiesz na prostą. W sprawach sercowych okres pomyślności dla osób samotnych i spokoju dla tych, które są już w związkach. Spróbuj przekonać drugą połowę do swojego pomysłu, o którym ukochana osoba nie chciała nawet słyszeć. Teraz się nad nim zastanowi i kto wie, może się zgodzi. Nie lekceważ symptomów chorobowych i zadaj o siebie!



BYK (21.04. – 20.05.) Końcówka lipca i początek sierpnia będą korzystne, ale pod pewnymi warunkami. Przede wszystkim musisz dobrze planować swoje działania. Wszystkie nieprzemysłane ruchy, decyzje podjęte pod wpływem chwili okażą się chybione. Poza tym uważnie obserwuj rozwój wypadków, wybranie najlepszego momentu na wcielenie w życie swoich pomysłów to połowa sukcesu. Rób wszystko nie tylko na czas, ale nawet z wyprzedzeniem. Dobrze byłoby przeprowadzić poważną rozmowę z ukochaną osobą. Chociaż sporo Was dzieli w temacie dyskusji, to jest to dobry moment na znalezienie rozwiązania, które zadowolą obie strony.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli, ale nie pozwól, żeby wynikające z tego powodu niezadowolenie, przełożyło się na stosunek do całego otoczenia. Osoby nie mające pojęcia o kłopotach, z jakimi się borykasz, nie muszą wykazać zrozumienia dla Twojego złego humoru. Tym bardziej, że panikujesz i wyolbrzymiasz. Problemy są marginalne i nie mogą wpłynąć na ostateczny rezultat Twoich poczynań. Więcej cierpliwości, bo rzadko kiedy sprawy idą jak po maśle. Zadбай o dobre kontakty z osobami spod znaku Strzelca i Lwa, mogą się one stać Twoimi koniecznymi sprzymierzeńcami.



RAK (22.06. – 22.07.) Cierpliwość popłaca! Szczególnie w interesach nie warto się spieszyć i podejmować decyzji nieprzemysłanie, pod wpływem chwili. Raczej, które wykazają się umiejętnością chłodnej kalkulacji, zachowania spokoju i wyczekania dogodnego momentu zyskają sporo. W miłości musisz zrozumieć, że nie każdy tak samo szybko angażuje się w związek. Zaakceptuj to, że druga strona zmierza w kierunku wielkiego uczucia stając ostrożnie, małymi kroczkami. Ciesz się, że robi postępy i porusza się do przodu. Pamiętaj - bujanie w obłokach ma zalety, ale podejmując decyzje trzymaj się konkretnych.



LEW (23.07. – 22.08.) Początek sierpnia zapowiada się bardzo pomyślnie. Uda Ci się niemal wszystko co sobie zaplanujesz, warto więc maksymalnie wykorzystać każdy dzień. Bardzo dobrze zapowiadają się wszelkie przedsięwzięcia biznesowe. Solidne podstawy, przemysłana koncepcja i dobrze dobrani ludzie - to musi zapocentrować! W uczuciach rozwijają się niedawne wątpliwości. Niepokój, który zagościł w Twoim sercu zniknie, odzyskasz wewnętrzną równowagę, skupisz się na dawaniu ukochanej osobie tego, na co zasługuje. Koniecznie również się gdzieś razem wybrać, choćby tylko na weekendowy wypad.



PANNA (23.08. – 22.09.) Najlepszy czas na tworzenie trwałych związków. Jest jednak jedno zastrzeżenie. Nie szukaj nikogo na siłę, taka znajomość nie może zakończyć się dobrze. Satisfakcję dadzą tylko te znajomości, które powstaną naturalnie, czasami zupełnie przypadkowo i niespodziewanie. Dobrze rokują także uczucia powstałe dzięki wspólnym znajomościom. Osoby już od dawna szczęśliwie zakochane mogą natomiast stworzyć świetnie rozumiejący się duet w życiu zawodowym. Partner w interesach okaże się osobą lojalną, uczciwą, taką na której zawsze można polegać. Wspólna praca wzmocni Wasze uczucie.



WAGA (23.09. – 22.10.) Jeśli coś przesłało Ci dawać należytą satysfakcję, trzeba z tego zrezygnować. Nie ma sensu robić czegoś na siłę. Z czasem niezadowolenie i frustracja mogą tylko narastać. Odrzuć już teraz złe układy towarzyskie, związek bez przyszłości czy pracę, która nie daje perspektyw na dalszy rozwój lub lepsze wynagrodzenie. Warto wykorzystać ten czas na zamknięcie pewnego rozdziału w życiu. Musisz zdobyć się na odwagę i przestać myśleć o porażkach. Problemy zdrowotne, które dały o sobie znać trzy miesiące temu, teraz znów się odezwią. Tym razem skorzystaj z porady innego lekarza.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Sporo możesz załatwić korzystając z uroku osobistego i życzliwego otoczenia. Dobre, umiejętne podejście może być nawet ważniejsze od strony merytorycznej. Miłym słowem jesteś w stanie wiele nadrobić, ktoś może pójść Ci na rękę i przykryć oko np. na brak jakiegokolwiek dokumentu czy podpisu. Większość zdarzeń zakończy się po Twojej myśli. W miłości minął czas szalonych romansów i ekscytujących przygód. Teraz trzeba skupić się na umacnianiu relacji, lepszym poznawaniu, uczeniu się siebie nawzajem. Pilnuj porządku w rachunkach, bo możesz słono zapłacić za gapiostwo.



STRZELEC (22.11. – 21.12.) Złożysz nowe postanowienia. Zechcesz zastosować dietę, rzucić nałóg, zacząć systematycznie ćwiczyć lub przestać się spóźniać. Dobre chęci to połowa sukcesu. Niestety nie otrzymasz wsparcia od znajomych i bliskich. Mało tego - wszyscy będą Cię demobilizować, twierdząc, że to bez sensu, bo i tak nie dasz rady niczego zmienić w sobie i swoim życiu. Może to będzie bodziec, którego potrzebujesz? Może potraktujesz sprawę ambitnie i zechcesz udowodnić wszystkim, że się mylą? Jeśli wytrzymasz w postanowieniu przez pierwsze dwa tygodnie, potem będzie już z górki.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Końcówka lipca i rozbiegówka sierpnia będą owocne w sprawach zawodowych, szczególnie związanych z finansami. Dobrze będziesz sobie radzić ze wszelkimi pracami wymagającymi zręczności, a także odrobiny težyny fizycznej. Początkiem sierpnia znajdziesz się na karuzeli uczuciowej. Zadбай o to Twoja druga połowa, która przysporzy Ci jednego dnia sporo zmartwień, następnego mnóstwo radości, kolejnego znów coś nabroji i tak przez jakiś czas. Nic dziwnego, że szybko poczujesz zmęczenie psychiczne i zapragniesz odpoczynku i relaksu w samotności. Skorzystaj z zaległego urlopu.



WODNIK (21.01. – 18.02.) W pierwszej dekadzie sierpnia nie zabraknie zaskakujących sytuacji i nieprzewidywanych wydarzeń. Być może przyjdzie zmienić plany, szczególnie te dotyczące wyjazdów. Wyjazd jest możliwy, ale służbowy. Osłoda powinno być za to uroczne miejsce pobytu i ciekawie zorganizowany czas wolny. Mogą się pogorszyć Twoje relacje z otoczeniem. Będziesz mieć trudności z precyzowaniem tego, co masz na myśli, ale oczywiście uznasz, że otacza Cię banda tumanów. Po paru ciężkich dniach wszystko wróci do normy. Pozostanie tylko naprawić relacje. Odrobina wdzięku i przeprosiny załatwią sprawę.

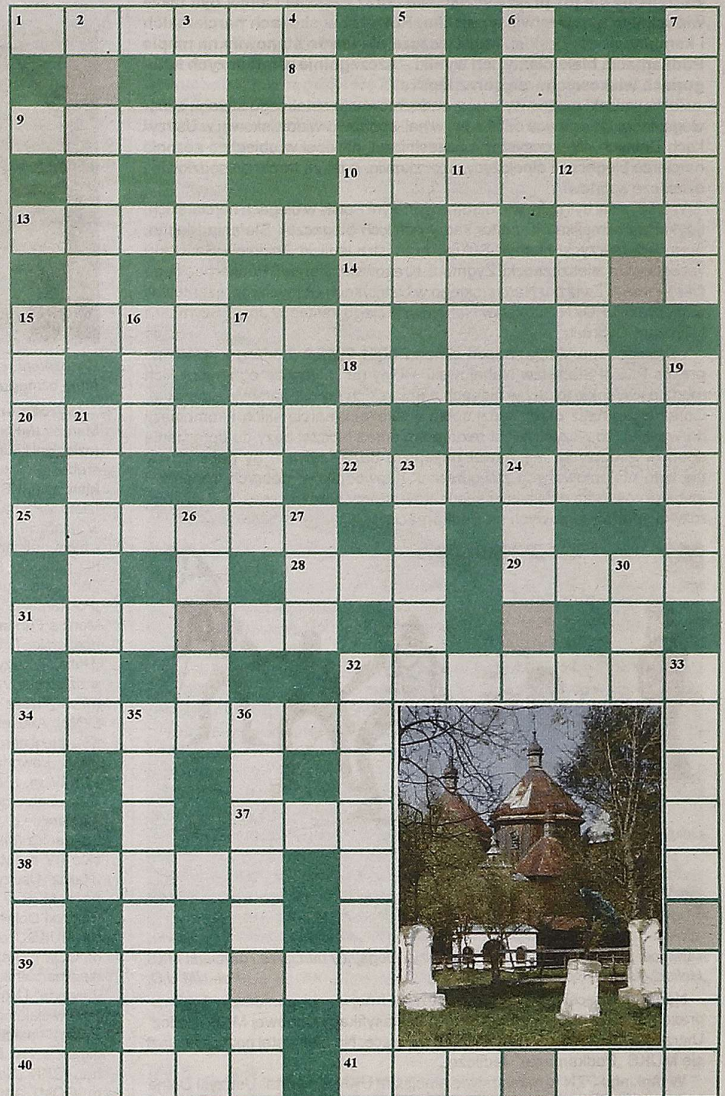


RYBY (19.02. – 20.03.) Ktoś zechce obrzydzić Ci dopiero co rodzące się uczucie. Cały czas będzie sączył do ucha pełne jadu wiadomości dotyczące Twojej drugiej połowy. Być może nawet oczęć z nich jest prawdziwa, ale dotyczy one przeszłości. Każdy ma prawo popełniać błędy. Jeśli nie robi ich teraz, nie masz się czym przejmować. Obydwoje zaczynacie ten związek z czystą kartą, a że Wasze uczucie wzbudza w kimś zazdrość... To chyba mocny dowód, że dokonaliście słusznego wyboru. W życiu zawodowym musisz być na bieżąco z przepisami. Prawdopodobnie ulegną one zmianie, co wymusi zmiany w firmie.



KRZYŻÓWKA

KUPON 506



POZIOMO:

1) powszechnie obowiązujący akt prawny uchwalany zwykle przez parlament; 8) oszczerstwo, potwarz, obelga; 9) jeden z trzech muskietierów; 10) rezydencja Bogusława Radziwiłła, w której przetrzymywana była Oleńka; 13) dawniej zysk; 14) jedno z bardzo aromatycznych ziół; bywa hodowane w doniczkach; 15) graniczy z Polską; 18) potoczna nazwa instytucji sprawującej kontrolę i nadzór nad warunkami higieny w różnych dziedzinach życia; 20) kwota wręczana przy zawarciu umowy jako gwarancja; 22) odszukany, nieosłonięty, otwarty (przymiotnik); 25) jeden z bieszczadzkich szczytów (1222 m n. p. m.); 28) najdłuższa rzeka w Bieszczadach; 29) bucha z kotła; 31) mleczna cukierki, ciągnące się lub kruche; 32) grządką z kwiatami; 34) państwo na Bałkanach; 37) ład kosmiczny w filozofii chińskiej; 38) szkice literackie; 39) linia na mapie łącząca miejsca o jednakowej deklinacji magnetycznej; 40) Adam ... - poeta polski okresu pozytywizmu; 41) region w północno-wschodniej Francji, nad Renem

PIONOWO:

2) wieś nad Oslawą lub nad Sanem; 3) gra w teatrze; 4) studenckie zrzeszenie sportowe w skrócie; 5) pora roku; 6) majątek ziemski; 7) przepływa pod Tower Bridge; 10) spolszczona nazwa bardzo ostrego sosu lub polska grupa muzyczna wykonująca hip-hop; 11) zły lub dobry postępek; 12) porożciągany, sflaczony, obwisły (przymiotnik); 15) marka samochodów produkowanych w Ułjanowsku; 16) odkryty przez Marię Curie-Skłodowską; 17) handlowa nazwa włókna z agawy, używanego m.in. do produkcji sznurów; 19) Kazimierz ... - znakomity piłkarz z kadry Kazimierza Górskiego; 21) marka luksusowego opla; 23) ojczyzna klocków lego; 24) jednostka monetarna Indii; 26) Mała i Wielka w Bieszczadach; 27) jedna z greckich liter; 30) jak uszczyplnie, będzie znak; 32) solenizantka z 9 września; 33) zaginiony łąd; 34) grecka bogini łowów; 35) rodzaj kłometu altowego; 36) przenośny komputer.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 506 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 506 zostaną opublikowane w „GB” nr 16 (524).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 505 otrzymuje **Danuta Gołojuch z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 505 brzmiało: „Myczkowce”.

Wszystkie ręce na pokład!

W czasie sezonu zimowego 2011-2012 sportowcy z Podkarpacia pokazali się z dobrej strony nie tylko na trasach biegowych, do czego zdążyliśmy się już przyzwyczaić, ale coraz częściej i lepiej byli także widoczni w narciarstwie alpejskim. Również w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej, które jeszcze niedawno stanowiły na mapie Podkarpacia białe plamy, ich wyniki – szczególnie w młodszych kategoriach wiekowych – są coraz lepsze.

Takie wnioski można wysnuć z podsumowania ostatniego sezonu zimowego, które 23 czerwca odbyło się w hali sportowo-widowiskowej w Ustrzykach Dolnych. W uroczystości uczestniczyli najlepsi w ubiegłym sezonie narciarze biegacze i alpejczycy, skoczkowie, a także trenerzy, sędziowie i działacze sportowi.

Wśród gości byli m.in. wielokrotna mistrzyni Polski w biegach narciarskich, trzykrotna olimpijka i trenerka kadry polskich biegaczek Stefania Biegun, burmistrz ustrzycki Henryk Sułaja, burmistrz jedlicki Zbigniew Sanocki i wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski. Zarząd Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego w Ustrzykach Dolnych reprezentowali m.in. prezes POZN Stanisław Nahajowski i jego zastępcy Józef Szymbara i Ryszard Cybruch.

Dla naszego okręgu sezon zimowy 2011-2012 był udany – stwierdza prezes POZN Stanisław Nahajowski. – Były na zawodach ogólnopolskich medale i wysokie lokaty w biegach narciarskich i w narciarstwie alpejskim. Coraz lepiej nasz okręg radzi sobie w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej. To wszystko jest rezultatem coraz lepszej bazy do uprawiania sportów zimowych. Ale nawet najlepsza baza niewiele da, gdyby nie było utalentowanych zawodniczek i zawodników, dobrych trenerów i instruktorów oraz działaczy i sponsorów, którzy w różny sposób wspierają rozwój sportów zimowych na Podkarpaciu.



Najwięcej punktów POZN-owi przysporzyli biegający narciarze i narciarki MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne
Fot. UM U.D.

Nadal najwięcej sukcesów odnotowali i najwięcej punktów zebrali reprezentanci narciarstwa biegowego. W klasyfikacji klubowej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne zajęły czwarte miejsce w Polsce. Na piętnastej pozycji znalazł się MUKS „Podkarpacie” Jedlicze.

W rankingu PZN w narciarstwie alpejskim UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne został sklasyfikowany na jedenastym miejscu.

Okręg podkarpacki „coraz lepiej radzi sobie w skokach narciarskich i kombinacji alpejskiej” głównie dzięki ośrodkowi narciarskiemu w Zagórz, który ukierunkował się właśnie na prowadzenie szkolenia sportowego w tych dyscyplinach. ZTS „Zakucie” Zagórz w rankingu PZN w skokach narciarskich sklasyfikowano na szóstym miejscu, a ZKN „Sokół” Zagórz – na trzynastym. Po podsumowaniu kombinacji norweskiej kluby zagórskie otwierają drugą dziesiątkę: 11. ZTS „Zakucie” i 12. ZKN „Sokół”.

Bardzo dobre wyniki osiągnęli również zawodnicy z Podkarpacia w Amatorskich Mistrzostwach Polski w Biegach Narciarskich Stanisław Nahajowski z Ustjanowej i Robert Gień z Jedlicz, którzy zwyciężyli w swoich kategoriach wiekowych.

Obecnie najpoważniejszym wyzwaniem dla POZN jest jak najlepsze przygotowanie się do XIX Ogólnopolskiej Olimpiady w Sportach Zimowych – Podkarpacie 2013.

– Teraz już wszystkie ręce na pokład! – mówi Stanisław Nahajowski. – Wbrew pozorom czasu wcale nie ma za dużo. Przygotowania już trwają. Chcemy na tej „naszej” OOM wypaść jak najlepiej nie tylko jako współorganizatorzy, ale i jako uczestnicy współzawodnictwa sportowego.

T. S.

Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych

Podsumowanie sezonu 2011-2012



Wyróżnienia najlepszym sportowcom wręczała fryzjerką olimpijka Stefania Biegun Fot. Kamil Fundanicz

Wyróżnieni zawodnicy i zawodniczki: Ewelina Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (członkini kadry olimpijskiej PZN); srebro MPS w sprincie; srebro MPS w sztafecie; 2 x złoto i srebro MMP); Marcela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (złoto MPS na 30 km, brąz MPS na 5 km CL; srebro MPS w sztafecie); Dawid Bril (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (2 x złoto OOM; zwycięzca generalnej punktacji PP i Bnl; reprezentant Polski na Igrzyska Olimpijskie Juniorów w Innsbrucku); Dominika Bril (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (2 x brąz OOM); Monika Fundanicz - (MKS Halicz Ustrzyki Dolne - biegi narciarskie (srebro MPS w sztafecie); Paula Socha (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (srebro MPS w sztafecie; VI m. MPJ na 15 km); Małgorzata Szczyrba (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (brąz OOM); Andżelika Szyszka (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (brąz OOM); Aleksandra Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (2 x IV m. i V m. MPJ; II m. w Pucharze Limanowej); Artur Bobrecki (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (IV m. MMP; IV m. MPS w sztafecie); Piotr Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (IV m. MPS w sztafecie); Bartosz Bulanda (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (brąz OOM; IV m. MPS w sztafecie); Mateusz Konik (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (brąz OOM); Norbert Bil (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (IV m. OOM); Urszula Nycz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (IX m. MPJ); Maciej Banachowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (VI m. MPJ w slalomie); Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (IV m. OOM w slalomie gigancie; I m. Mistrzostw Tatrzanskiego ZN); Paweł Szfran (ZKN „Sokół” Zagórz) - kombinacja norweska (XI m. OOM); Adam Ruda (ZTS „Zakucie” Zagórz) - skoki narciarskie (IV m. OOM; VI m. w Lotos Cup); Marcelina Zwarycz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS w sztafecie; I m. i II m. MMM); Natalia Zając (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS w sztafecie; II m. MMM); Paulina Mocur (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS w sztafecie; II m. MMM); Sandra Paślowska (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS w sztafecie; II m. w klasyfikacji generalnej Bnl); Daniel Chmielowski (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS w sztafecie; III m. w punktacji generalnej PP); Maciej Piergies (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MMM; II m. MP UKS); Rafał Szymbara (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS); Iwan Poloszyński - (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (II m. MP UKS); Inga Opalińska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (II m. MMM w slalomie; III m. MMM w gigancie; II m. MP UKS); Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (III m. MMM w slalomie;

V m. MMM w gigancie); Patrycja Starzak (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (punkty w MMM); Konrad Bil (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (punkty w MMM); Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (I m. w punktacji generalnej Bnl; 3 x złoto MP UKS); Sabina Lizis (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (złoto MP UKS); Zuzanna Konik (UKS „Lotnik” Ustjanowa) - biegi narciarskie (wysokie lokaty w Bnl); Anna Ziembikiewicz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (złoto MP UKS w sztafecie); Daria Prędko (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (złoto MP UKS w sztafecie); Oliwia Buśko (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (złoto MP UKS); Helena Karabanowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (złoto MP UKS); Michał Milczanowski (ZTS „Zakucie” Zagórz) - skoki narciarskie (brąz MP UKS); Oliwia Bnl (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (czołowa juniorka D); Pamela Bulwan (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (V m. w Bnl); Paulina Pasterczyk (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (2 x I m. w Bnl); Kamil Haczela (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (czołowy junior E); Jagoda Biskup (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze) - biegi narciarskie (czołowa juniorka E); Dawid Podkówa (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (V m. MP UKS); Piotr Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (VI m. MP UKS); Anita Wiewojowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne) - narciarstwo alpejskie (2 x VI m. w zawodach PP); Igor Smorul (ZTS „Zakucie” Zagórz) - skoki narciarskie (VI m. MP UKS); Paweł Sołoz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (wysokie miejsca w zawodach PP); Zuzanna Wojtowicz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (czołowa juniorka D); Maciej Giefert (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - biegi narciarskie (czołowy junior E); Kacper Fundanicz (UKS „Lotnik” Ustjanowa) - biegi narciarskie (czołowy junior E); Karol Chwostek (UKS „Lotnik” Ustjanowa) - biegi narciarskie (czołowy junior E); Katarzyna Koncewicz (UKS „Lotnik” Ustjanowa) - biegi narciarskie (czołowa juniorka E).

Wyróżnieni trenerzy: Ryszard Cybruch (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Marek Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Bogdan Zwarycz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Piotr Bril (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze); Bartłomiej Kaździolka (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); Bogdan Kwaśnicki (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Kamil Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Jacek Józwiak (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); Marek Konopka (UKS „Lotnik” Ustrzyki Dolne); Adam Kiszka (ZTS „Zakucie” Zagórz); Andrzej Piszko (ZTN „Sokół” Zagórz) i Tomasz Plezia (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Wyróżnieni sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzkie Hotele i Schroniska PTTK Sp. z o.o. w Sanoku (Józef Szymbara), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Dankros” (Ryszard Szukalski) i Restauracja „Niedźwiadek” (Arkadiusz Kuc).

Wyróżnieni działacze sportowi oraz osoby w instytucjach wspierające rozwój sportów zimowych na Podkarpaciu: Apoloniusz Tajner, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Andrzej Konik, Stefania Biegun, Anna Kowalska, Henryk Sułaja, Jacek Przybyła, Krzysztof Gąsior, Zbigniew Sanocki, Roman Jurek, Piotr Gwóźdź, Marian Długi, Ryszard Szukalski, Bronisław Mrugała, Stanisław Dutka, Wiesław Jasiński, Marian Stebnicki, „Gazeta Bieszczadzka”, Anna Metyk, Marcin Budnyk, Wiesław Fundanicz i Arkadiusz Kuc.

Znaczenia skrótów: MPS – Mistrzostwa Polski Seniorów; MMP – Młodzieżowe Mistrzostwa Polski; MPJ – Mistrzostwa Polski Juniorów; OOM – Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży; MP UKS – Mistrzostwa Polski Uczniowskich Klubów Sportowych; MMM – Makroregionalne Mistrzostwa Młodzików; PP – Puchar Polski; Bnl – Bieg na Igrzyska

Pod siatką na piachu

Sześć drużyn wzięło udział w wakacyjnym turnieju plażowej piłki siatkowej. Była to trzecia z osiemnastu imprez sportowo-rekreacyjnych z osiemnastu zaplanowanych w ramach Sportowych Wakacji 2012.

– Zaplanowaliśmy szereg zawodów, turniejów i rozgrywek w różnych dyscyplinach sportowych. Ich celem jest zachęcanie do czynnego wypoczynku i propagowanie sportu wśród dzieci i młodzieży, która coraz częściej sport i zabawę na świeżym powietrzu zastępuje wpatrywaniem się w ekran komputera – mówi główny organizator Sportowych Wakacji 2012 Krzysztof Lachowski z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Turniej w siatkówkę plażową rozegrany został 11 lipca na boisku piaskowym przy ul. PCK w Ustrzykach Dolnych. Wzięło do udziału 6 drużyn dwuosobowych: Jakub Buczek i Jacek Chudzik, Jakub Matusik i Eryk Giefert, Mateusz Płoszyński i Jakub Nieśpiał, Karol Ferenc i Mateusz Gryma, Zbigniew Foltyn i Hubert Darosz, Wojciech Widzisz i Paweł Widzisz.

Najpierw mecze rozgrywano w



Fot. J. Bieniek

dwoch grupach systemem każdy z każdym. Zwycięzcy rozgrywek

grupowych walczyli o zwycięstwo w turnieju, a zdobywcy drugich

lokata – o trzecie miejsce. Zdędywanymi zwycięzcami w pierwszej grupie zostali Jakub Buczek i Jacek Chudzik, którzy wyraźnie pokonali swoich rywali. Drugą lokatę uzyskali Jakub Matusik i Eryk Giefert.

W drugiej grupie wyraźnie najlepsi okazali się Karol Ferenc i Mateusz Gryma, którzy także wygrali obydwa pojedynki grupowe. Do finału zakwalifikowali się również Zbigniew Foltyn i Hubert Darosz.

W meczu decydującym o pierwszym miejscu zwyciężyli Karol Ferenc i Mateusz Gryma. Drugą lokatę zajęli Zbigniew Foltyn i Hubert Darosz. Trzecie miejsce zdobyli Jakub Buczek i Jacek Chudzik.

J. Bieniek

VIII Międzynarodowe Zawody Pływackie Środowiskowych Domów Samopomocy

Ósma wygrana gospodarzy

Kryta pływalnia w Zespole Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 27 czerwca była miejscem zmagani uczestników VIII Międzynarodowych Zawodów Pływackich Środowiskowych Domów Samopomocy. Zawody były międzynarodowe nie tylko z nazwy. Oprócz reprezentantów placówek z województwa podkarpackiego wzięły w nich udział drużyny ze Słowacji i Ukrainy.



W zawodach rywalizowało 26 drużyn

Fot. T. Szewczyk

Zawody cieszyły się nadszpiewanym zainteresowaniem. Wzięło w nich udział 26 pięcioosobowych drużyn z: SDS Birza, SDS Blizne, SDS Brzozów, SDS Cergowa, SDS Dębica, DSS Giraltovce (SK), DSS Kalinov (SK), SDS Kąkolówka, SDS Kolbuszowa, SDS Lesko, DPS Moczary, SDS Nowa Wieś, SDS Pruchnik, SDS Przemyśl, SDS Rzeszów ul. Ofiar Katynia, AI Sambor (UA), SDS Sarzyna, SDS Stalowa Wola

nr 1, DSS Stropkov (SK), SDS Strzyżów, SDS Tarnobrzeg, SDS Tyczyn, SDS Ustrzyki Dolne, WTZ Ustrzyki Dolne i SDS Wolica.

- Cieszę się, że było tak dużo ekip, że zawody się odbyły i że się podobały – mówi kierownik SDS w Ustrzykach Dolnych Ryszard Urban. - Jak będą chętni, to będziemy je nadal organizować. Na razie wszystko wskazuje, że chętnych nie zabraknie, bo niektóre drużyny już zapowiedziały swój przyjazd za rok.

W tym roku zawodniczki i zawodnicy rywalizowali w biegu w wodzie, poławianiu perel, zjeździe rurą na czas, pływaniu na 25 m stylem dowolnym i sztafetach pływackich 3 x 25 m stylem dowolnym. Ekipa gospodarzy okazała się wyraźnie najmocniejsza. Reprezentanci Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych zwyciężyli w sześciu z dziewięciu konkurencji i zdecydowanie triumfowali także w klasyfikacji drużynowej.

- Tak to się składa, że we wszystkich dotychczasowych edycjach wygrywalimy i puchar burmistrza ustrzyckiego, który jest główną nagrodą, za zwycięstwo drużynowe, zawsze pozostawał w Ustrzykach Dolnych – dodaje Ryszard Urban. - Teraz czeka nas przebudowa drużyny i trzeba będzie solidnie potrenować, żebyśmy w przyszłym roku znów puchar obronili.

Na drugim miejscu uplasowały się drużyny SDS-ów z Sarzyny i Tyczyna. Czwarła lokata przypadła zespołowi SDS nr 1 ze Stalowej Woli. Piąte miejsce zajęły reprezentacje DSS z Kalinowa (SK) i SDS-ów z Bliznego i Rzeszowa. Ekipa SDS z Leska została sklasyfikowana na jedenastym miejscu. Drużyna WTZ Ustrzyki Dolne była osiemnasta, a DPS Moczary – dwudziesta.

VIII Międzynarodowe Zawody Pływackie Środowiskowych Domów Samopomocy w Ustrzykach Dolnych zostały zorganizowane przez: SDS Ustrzyki Dolne, Zespół Basenów „Delfin”, Wojewodę Podkarpackiego, Wydział Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i Ustrzyki Dom Kultury.

h. t.

XVII Złot Rowerowy im. gen. Marka Papy

Lepiej się nie dało

W Pruchniku 1 lipca odbył się XVII Złot Rowerowy im. Gen. Marka Papy. Od 6 lat impreza składa się z dwóch części. Pierwsza przeznaczona jest dla „zawodowców”, druga – dla uczestników Środowiskowych Domów Samopomocy z województwa podkarpackiego.



Fot. R. Urban

W VII Złocie Rowerowym Środowiskowych Domów Samopomocy wzięli udział przedstawiciele kilkunastu ośrodków z całego województwa. SDS w Ustrzykach Dolnych reprezentowali Krzysztof Śliwiak i Michał Jaskóła.

Był to piąty start ustrzyckich kolarzy w tych zawodach i po raz piąty najwyższe miejsce na pudle zajął Krzysztof Śliwiak, którego – jak twierdzą rywale – nie sposób zdetronizować.

- Zawody w Pruchniku są bardzo fajne – mówi Krzysiek. - Szkoda tylko, że trasa jest taka krótka. Chciałbym, aby była dłuższa i miała przynajmniej ze 20 km.

Po trzech latach przerwy ponownie w Pruchniku wystartował Michał Jaskóła, który zameldował się na mecie na drugim miejscu.

- Cieszę się, że wróciłem do reprezentacji. Oplacało się – stwierdza Michał. - W przyszłym roku też chciałbym wystartować.

Również Krzysztof Śliwiak zapowiada, że za rok także zamierza stanąć na starcie pruchnickiego wyścigu, by... po raz szósty zdobyć złoty medal.

- Dopóki nasi zawodnicy będą chcieli jeździć do Pruchnika i reprezentować tam nasz ośrodek i nasze miasto, to będziemy jeździć i startować – deklaruje kierownik ustrzyckiego SDS Ryszard Urban. - Przeszkodzą na pewno nie będzie fakt, iż odbywają się one w czasie wakacji w pierwszą niedzielę lipca.

h. t.

VIII Międzynarodowe Zawody Pływackie Środowiskowych Domów Samopomocy Zespół Basenów „Delfin” Ustrzyki Dolne 27 czerwca 2012 r.

Wyniki indywidualne

Bieg w wodzie kobiet: 1. Katarzyna Jakubiec (SDS Ustrzyki Dolne); 2. Izabela Turek (SDS Przemyśl); 3. Małgorzata Pytel (SDS Dębica).

Bieg w wodzie mężczyzn: 1. Damian Patruś (SDS Tyczyn); 2. Jan Gruba (SDS 1 Stalowa Wola); 3. Piotr Kuśnierczyk (SDS Blizne).

Poławianie perel kobiet: 1. Krystyna Kucyj (SDS Ustrzyki Dolne); 2. Monika Chmiel (SDS Tyczyn); 3. Katarzyna Jakubiec (SDS Ustrzyki Dolne).

Poławianie perel mężczyzn: 1. Marcin Wytwał (SDS Ustrzyki Dolne); 2. Mariusz Miazga (SDS Sarzyna); 3. Robert Chyłek (SDS Kąkolówka).



Współzawodnictwo sztafet zawsze wywołuje spore emocje

Fot. SDS Ustrzyki D.

Zjazd rurą na czas kobiet: 1. Silvia Olahova (DSS Giraltovce SK); 2. Agnieszka Wójcikowska (SDS Rzeszów ul. Ofiar Katynia 1); 3. Sylwia Rusinek (SDS Nowa Wieś).

Zjazd rurą na czas mężczyzn: 1. Piotr Babiarz (SDS Ustrzyki Dolne); 2. Grzegorz Ziemiński (SDS 1 Stalowa Wola); 3. Piotr Kuśnierczyk (SDS Blizne).

Pływanie na 25 m stylem dowolnym kobiet: 1. Krystyna Kucyj (SDS Ustrzyki Dolne); 2. Monika Chmiel (SDS Tyczyn); 3. Patrycja Lesko (SDS Rzeszów ul. Ofiar Katynia).

Pływanie na 25 m stylem dowolnym mężczyzn: 1. Mariusz Miazga (SDS Sarzyna); 2. Marcin Wytwał (SDS Ustrzyki Dolne); 3. Konrad Szklanowski (SDS 1 Stalowa Wola).

Sztafeta pływacka 3 x 25 m: 1. SDS Ustrzyki Dolne (Krystyna Kucyj, Marcin Wytwał, Piotr Babiarz); 2. SDS Sarzyna (Seweryn Kruk, Mariusz Miazga, Stawomir Kania); 3. SDS Lesko (Damian Gnap, Krzysztof Delimat, Przemysław Iwańczyk).

Wyniki drużynowe

1. SDS Ustrzyki Dolne - 51 pkt.; 2. SDS Sarzyna - 17 pkt.; 2. SDS Tyczyn - 17 pkt.; 4. SDS 1 Stalowa Wola - 14 pkt.; 5. SDS Blizne - 11 pkt.; 5. SDS Rzeszów ul. Ofiar Katynia - 11 pkt.; 5. DSS Kalinov (SK) - 11 pkt.

Wakacyjny Turniej Tenisa Stołowego

Mało grało

Miłośnicy tenisa stołowego mogli spróbować swoich sił w turnieju, zorganizowanym w ramach Sportowych Wakacji 2012. W tym roku nie było ich zbyt wielu. Może dlatego, że wspaniała pogoda w dniu turnieju zachęcała raczej do szukania wytchnienia nad wodą.

Turniej rozegrano 9 lipca w hali sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Co ciekawe, do rozgrywek zgłosiły się tylko dziewczęta i to urodzone w latach 1997-1999 z Olszanicy, Stefkowej i Ustrzyk Dolnych. Zwycięstwo w meczu odniosła ta zawodniczka, która wygrała dwa sety.

Pierwsze miejsce w turnieju wywalczyła Martyna Małecka ze Stefkowej, drugie Aleksandra Adamek z Olszanicy, a trzecie Paulina Czekaj z Ustrzyk Dolnych.

Wszystkie uczestniczki otrzymały upominki w postaci sprzętu tenisowego i gier świetlicowych, a także pamiątkowe dyplomy.

J. B.

Piątka przed szóstkami

Na stadionie w Ustrzykach Dolnych 6 lipca w ramach cyklu Sportowe Wakacje 2012 odbył się, turniej piłkarski. Wzięły w nim udział drużyny złożone z sześciu zawodników, urodzonych w 1996 r. i młodszych.



Fot. J. Bieniek

Do rozgrywek zgłosiły się cztery drużyny: MKS „Halicz”, „Młode Wilki” i „Piątka Wspaniałych” z Ustrzyk Dolnych oraz UKS „Jedynka” z Żabki. Zawody przeprowadzono systemem każdy z każdym.

W sześciu meczach uzyskano następujące wyniki: MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne – „Młode Wilki” Ustrzyki Dolne 0:3, UKS „Jedynka” Żabki – „Piątka Wspaniałych” Ustrzyki Dolne 0:4, MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne – UKS „Jedynka” Żabki 3:0, „Piątka Wspaniałych” Ustrzyki Dolne – „Młode Wilki” Ustrzyki Dolne 4:4, „Piątka Wspaniałych” Ustrzyki Dolne – MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne 6:1, „Młode Wilki” Ustrzyki Dolne – UKS „Jedynka” Żabki 8:5.

- Rywalizacja stała na wysokim poziomie. Pomimo bardzo wysokiej temperatury wszystkie drużyny spisały się na medal i dzielnie walczyły o zwycięstwo – podsumował przebieg rozgrywek ich główny organizator Krzysztof Lachowski z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Zwycięstwo w turnieju, pomimo pomniejszonego do pięciu graczy składu (Jakub Nieśpiał, Mateusz Płoszyński, Dżordan Jazwiecki, Krystian Świgoń, Kamil Kuliga), odniosła ustrzycka „Piątka Wspaniałych”. Drugie miejsce zajęły „Młode Wilki”, trzecie – MKS „Halicz”.

Tytuł króla strzelców przypadł Jakubowi Nieśpiałowi (8 goli). Wicekrólami zostali Dawid Hutman i Kamil Kuliga (po 4 gole).

Najlepsze zespoły zostały nagrodzone piłkami nożnymi i dyplomami. Najlepsi strzelcy – oprócz dyplomów – otrzymali książki o tematyce piłkarskiej.

J. Bieniek

ZESPÓŁ FOLKOWY "ZAMLYNIANKI"

ZAPRASZA NA



X "Festyn na Ludową Nutę"

28.07.2012 r. Godz. 15.00 przy świetlicy wiejskiej w Jalowie

W programie przewidziano są:
 - występ sygnalistów z Kola "JARZĄBEK"
 - występy zespołów ludowych: "BIESZCZADZKI DOM", "ECHO USTRZYKI", "ROPIECZANIE", "ZAMLYNIANKI", "ŁOPIENKA"
 - degustacja dań regionalnych i nalewek
 - spotkanie z rękodzielnymi rzemieślnikami
 - przejażdżki na kucykach
 - konkursy (robiecie powróseł, pieczenie warkoczy z trawy)
 - poczęstunek dla gości
 - zabawa na powietrzu przygrywa zespół "PARADOX"

Organizator: Zespół Folkowy "ZAMLYNIANKI"
 Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego
 Urząd Miejski Ustrzyki Dolne
 Ustrzycki Dom Kultury



DZIEŃ ŻUBRA W LUTOWISKACH

11 sierpnia

STRZELNICA

8:00 - zawody strzeleckie
 - V Bieszczadzki Turniej Strzelecki
 - IV Zawody o Tytuł Bieszczadzkiego Króla Kurkowego
 - V Zawody Sportowe „Wiatrówna” z broni pneumatycznej
 - V Zawody Łucznicze „Cieclwa”
 - Myśliwski Poker Strzelecki

PLAC FESTYNOWY I CHATA pod FLORIANEM

10:00 - 14:00 - zawody drwali (przygotowanie piłarki do pracy, ścinka słupów, okrzyszwanie, złożona przerynka kłód, przerynka na dokładność)
 11:00 - prelekcja prof. Wandy Olech „Aktualna sytuacja populacji zubrów w Polsce”
 12:00 - promocja książki Kajetana Perzanowskiego i Edwarda Marszałka „Powrót żubra w Karpaty”
 13:00 - koncert kapeli „Połoniny” z Lutowisk
 14:00 - pokazy psów myśliwskich
 15:00 - oficjalne otwarcie Dnia Żubra (wrećenie statuetek „Bieszczadzki Żubr 2012” i tytułów honorowych obywateli gminy, ogłoszenie wyników zawodów drwali)
 15:40 - występ zespołu „Feirín” w tradycyjnych tańcach irlandzkich i szkockich
 16:00 - ogłoszenie wyników zawodów strzeleckich
 17:00 - występ zespołu „Dollars Brothers” z Gorlic
 18:30 - zabawa taneczna przy zespole regionalnym „Wilcze Echo”

ATRAKCJE

wywatawa Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”, gry, konkursy i zabawy o tematyce leśnej, stoisko promocyjne Bieszczadzkiego Parku Narodowego, stoisko promocyjne Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, ekspozycja sprzętów myśliwskich zwiastów Bieszczadzki, ekspozycja sprzętu do pracy w lesie i ogrodnictwa, wystawa próbek drewna i mini-klad drewna, degustacja dziczyzny, Turniej Szachowy o Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowiaka (kat. I - do lat 16, II - powyżej 16 lat, zapasy w dniu imprezy do godz. 11:00), klermaz rzemiełta artystycznego, produktów lokalnych i jada regionalnego, kącik plastyczny i park zabaw dla dzieci.

II Beskidzki Rajd Śladami Dwóch Kardynałów

Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego i Ks. Karola Kard. Wojtyły

GMINA ZARSZYN PRZY WSPÓLPRACY Z GMINĄ KOMAŃCZA I GMINĄ RYMANÓW ORAZ NADLEŚNICTWO RYMANÓW zaprasza do uczestnictwa w rajdzie

Trasa:
 Pastwiska - Rudawka Rym. - Puławy Górne - Tokarnia - Karlików - Kamień - Komańcza

4 sierpnia 2012.

początek godz. 8:00 z Pastwisk



"MACIEJKA" Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:
 nasiona, cebule, nawozy, pasze, narzędzie, agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Ustópada 29
 naprzeciwko firmy "Betonstal" (tel. 13 461 1464)

Już otwarte! Poniedziałek - piątek 9.00-17.00
 sobota - 9.00-14.00

SOŁECTWO W ROPIENCE KOŁO GOSPODYNI WIEJSKICH STOWARZYSZENIE STORGZYK

ZAPRASZA NA

DŃ KULTURY POGRANICZA

29 LIPCA 2012 R. GODZ. 15.00 PARK W ROPIENCE

Program imprezy:
 - rozpoczęcie powitania gości przez młodzież
 - występy zespołów ludowych
 - atrakcje dla dzieci - konkursy i giermasz
 - zabawa taneczna (wstęp wolny)



I PIKNIK CHARYTATYWNY RATOWNICTWA MEDYCZNEGO

USTRZYKI DOLNE „POD DĘBAMI” 29.07.2012



14.00 Rozpoczęcie Pikniku
 15.30 Pokaz ratownictwa
 (prezentacja wyposażenia, pokaz jazdy i pilnowanie wozu oraz wykazanie EKG z interpretacją lekarzską)

16.30 - 17.30 Występ zespołu „Berdo”
 17.30 - 18.00 „Siczka” akustycznie
 (największe przeboje 80-90)

18.00 - 19.00 licytacja Burmistrzowa
 19.00 - 20.00 Kapela „Watra” Piotr Bielebowski, Piotr Okaszczak oraz Magda Tomkowiak

20.00 - 1.00 „NAJWIĘKSZE PRZEBOJE - KONCERT”
 Zespoły: Rencisz Voms, Fokolenie, Kapela parafialska, Przebójowa na Rockowo

1.00 - 2.00 Dyskoteka „Pod Dębami”

ORGANIZATORZY ZASTRZEGAJĄ SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE PIKNIKU W RAZIE NIEPOGODY IMPREZA OBEJDZIE SIĘ NA HALI WIDOWISKOWO - SPORTOWEJ W USTRZYKACH DOLNYCH!!!



EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl



TRANSPORT- MONTAŻ GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY

PRODUCENT
 13-440-9206; 18-332-1404;
 509-038-426; 696-753-588

CROCK FESTIWAL MUZYKI COUNTRY

USTRZYKI DOLNE

10-12 SIERPNI 2012

"PARK POD DĘBAMI"

10.09. piątek start g. 17.00

miasteczko motocyklowe, koncerty zespołów

"DUET MICHAŁ KRZESZEK I PRZYJAŚNIE"



11.09. sobota start g. 12.00

Rynek w Ustrzykach Dolnych

- parada motocyklowa i konna, przemarsz do "Parku pod Dębami"

wystawy, konkursy, pokazy konne: Szymon Krzeszewski -

wykorzystanie stylu WEST w turystyce

g. 17.00 występy zespołów:

- BANDANKI (zespół taneczny)

- TRACE

- KONKAWA COUNTRY

- HILMSON

PIKNIK MOTOCYKLOWY

POLE NAMIOTOWE
PARK MASZYN
PARADA
KONCERTY
KONKURSY
PIWO & GRILL

tel. 723 005 200
794 604 623

www.piratesofroads.pl



www.cit.ustrzyki-dolne.pl



Burmistrz
Ustrzyk Dolnych

05.08.2012

Puchar w downhillu

Kolej Linowa "Lawaorta"

05 sierpnia
08:00 - 09:00 - zapisy (rozdział numerów startowych)
09:00 - 11:30 - trening
11:30 - 13:00 - I przejazd
14:00 - 15:30 - II przejazd
16:00 - wyniki zawodów (wyciszenie nagłośnienia)

04 sierpnia
10:00 - 18:00 - trening

W dniu zawodów muzyka, ognisko oraz dla wszystkich rowerzystów:
PROMOCJA TRAS DH I FR LAWORTA - jazda w godz. od 10:00 do 16:00 za FREE!!!
Więcej informacji oraz regulamin na stronie: www.cit.ustrzyki-dolne.pl

BIESZCZADZKIE TARGI TURYSTYCZNE

USTRZYKI DOLNE 16.08.2012 R. (CZWARTEK)
HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

START: GODZ. 10.00

W programie:

Warsztaty regionalne:

- pokaz garncarstwa
- pokaz wikliniarstwa
- pokaz bibuliarstwa

Potrawy regionalne:

Kola gospodyń wiejskich: Jalewo, Bandrów, Krościenko
Stoiska wystawiennicze: artykuły, rękodzieło,
baza noclegowa i gastronomiczna, produkcje żywności
oraz instytucje i przedsiębiorstwa turystyczne

Zakończenie:

"Park Pod Dębami" godz. 17:00

Występy zespołów muzycznych:

- "Berdo"
- "Watra" i Magda Tomków gościnnie
- "Cisza Jak Ta"



OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam Seatą Cordobę, 1998 r., 1,4 benzyna, bordowy, bezwypadkowy, zarejestrowany, ubezpieczony. Cena do uzgodnienia. Tel. 609 937 153.

* Sprzedam działkę budowlaną z warunkami zabudowy Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam zestaw głośnikowy (2 kolumny) „Altus” 140 - 100 W, 8 ohm. Tel. 669 432 677.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Sprzedam działkę budowlaną 35 arów, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, dojazd dobry, prąd i woda na miejscu, aktualne zezwolenie na budowę domu mieszkalnego i gospodarczego. Cena: 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Okazał Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad - pow. 71 m², 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Cena do uzgodnienia. Możliwość zakupu murowanego garażu w centrum miasta. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Do wynajęcia sklepy 75 m² i 52 m², mieszkanie 84 m², garaż oraz piwnica lub sprzedam w całości 305 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada. Tel. 667 942 224.

* Sprzedam mieszkanie pow. 50 m², IV piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza. Cena do uzgodnienia. Tel. 509 605 856.

* Sprzedam domek letniskowy o pow. ok. 40 m² do generalnego remontu w ośrodku w Teleśnicy. Cena do negocjacji. Tel. 508 263 637.

* Sprzedam garaż murowany w Ustrzykach Dolnych przy ul. Szkolnej (obok hali sportowej). Tel. 509 265 107.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam żerdzie świerkowe długości 7-10 m oraz betoniarkę wywrot-ślimacznicą 150 l. Ceny do uzgodnienia. Tel. 606 628 675.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 36 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka) do remontu na osiedlu w Uhercach Mineralnych. Tel. 694 955 201 lub 607 792 051.

* Sprzedam stemple budowlane. Tel. 605 240 002.

* Do wynajęcia nośnik reklamowy (18 m²) przy drodze krajowej nr 84 (przejście graniczne Krościenko-Smolnica). Konstrukcja bardzo solidna i gotowa do przyjęcia reklamy 6 m x 3 m. Atrakcyjna lokalizacja i cena: 130 zł/miesiąc. Tel. 697 878 094.

* Samochód dostawczy - szuka pracy. Oferuję różnego rodzaju usługi transportowe na terenie kraju, a także całej Europy. Tel. 519 417 603.

* Pilnie sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w Ustrzykach Dolnych. Tel. 512 318 523.

* Pilnie sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 23 arów (możliwość wydzielenia mniejszej), uzbromiona, ładnie położona przy drodze głównej w Równi. Cena: 2300 zł/ar. Tel. 794 036 284.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegóły cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” SA Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;

DRUKARNIA: 39-402 Tambrzeg;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

Bieszczadzki Park Narodowy
zaprasza na prelekcje z cyklu

„Wakacyjne

spotkania z przyrodą”
w ramach akcji

„Człowiek i góry”. Prelekcje o
tematyce przyrodniczej i kul-
turowej, ilustrowane pokazami
multimedialnymi poprowadzą
zaproszeni specjaliści.

Spotkania odbywają się w każdy
piątek wakacji (lipiec i sierpień) o
godz. 18.00 w sali audiowizualnej
Ośrodka Naukowo – Dydaktycz-
nego BdPN w Ustrzykach Dolnych
(budynek Muzeum Przyrodniczego)

27 lipca - prelekcja „Kresy nam bli-
skie” - Adam Leń z Bieszczadzkiego
Parku Narodowego, przewodnik
turystyczny.

3 sierpnia - prelekcja „Opowie-
ści o bieszczadzkiej przyrodzie
- Grzegorz Leśniewski fotografik
przyrody.

10 sierpnia - „Góry obszaru
środiemnomorskiego” - Bog-
dan Zemanek z Ogrodu Bota-
nicznego UJ w Krakowie.

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

KIERMASZ BOJKOWSKI



W Krajinie
Bojków

ZATWARNICA 29 lipca 2012

PROGRAM KIERMASZU:

godz. 13:00 - powitanie;
godz. 13:15 - występ kapeli „Połoniny” z Lutowisk;
godz. 15:00 - występ kapeli „Na drabinie”
godz. 16:00 - występ Koła Gospodyń Wiejskich z Zatwarnicy
godz. 17:00 - występ zespołu „Kapela na Dobry Dzień”
godz. 20:00 - zabawa taneczna

ATRAKcje :

- otwarcie luby historyczno-regionalnej w „Czacie Bojkowskiej”,
- kiermasz regionalnych wyrobów rękodzielniczych z wikliny, drewna, oryginalnej bituterii,
- stoiska twórców, rzemieślników, artystów ludowych
- produkty paszeczarskie, wyroby z wosku,
- warsztaty rękodzielnicze artystyczne dla wszystkich chętnych (bibułkarskie, garncarskie, wyplatania wikliny ...),
- kuchnia regionalna, domowe przetwory i wypieki,
- zabawy i gry dla dzieci.

Organizator
Stowarzyszenie Siostrzyczek „Dziś i Bieszczadzkiej Siołki w Zatwarnicy”

Współorganizator
Gminy Dobreńsk Kultury w Ustrzykach

Sponsorzy



DREWNO OPAŁOWE bukowe, cięte, połupane cena 160 zł/1 metr przestrzenny

USTIANOWA K. USTRZYK DOLNYCH
UL. PRZEMYSŁOWA 16
TEL. 608 469 289 38-700 USTRZYKI DOLNE

SOLIŃSKIE LATO 2012

- 28 lipca (sobota) - Wołkowyja (stadion sportowy)
 - festyn integracyjny „Dzień Wilka”
 - 28-29 lipca (sobota-niedziela) - Polańczyk (baza BWOPR)
 - XIII Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Cypel 2012”
 - Regaty o Puchar BWOPR i Radia „Rzeczów”
 - 4 sierpnia (sobota) - Zawóz
 - festyn integracyjny „Ostatnia deska ratunku”
 - 4 sierpnia (sobota) - Polańczyk (główny parking)
 - godz. 16.00 - koncert „Zakapitorów”
 - 5 sierpnia (niedziela) - Bukowice
 - godz. 14.00 - festyn integracyjny „Dzień Drwala”
- Na wszystkie koncerty i imprezy wstęp wolny
Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

OPTYK "PAN HILARY"

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%



Pożyczki chwilówki.

Niebankowe. Bez Biku.
Najniższe koszty pożyczek w Polsce.
Emeryci bez ograniczeń wieku.
Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.
DAIGLOB PIECHOCKA Sp. Jawna
Repertorium A nr 3888/2011

Skup siana, słomy oraz trocin

Sprzedż działek budowlanych uzbrojonych
oraz hal przemysłowych w Ustrzykach Dolnych

Serednica Sp. z o.o.
Serednica 14, 38-711 Ropienka
Tel. 13 460 1220

„Łowcy głów” w „Orle”



„Bez najmniejszej przesady stwierdzam, że kino norweskie jest coraz lepsze oraz że „Łowcy głów” to jeden z najciekawszych thrillerów ostatnich lat i w żadnym razie nie przeszkadza mi w tym fakt, że nie jest produkcją hollywoodzką. Wprawdzie trailery i zajawki bardzo mnie zniechęcały do oglądania tego filmu, ale kiedy już go zobaczyłem - zaręczam pod odpowiedzialnością karną i cywilną - wiedziałem natychmiast, że ten film to wyjątkowe dzieło, sensacyjna gratka, a miejscami rozkosznie zabawna komedia” - napisał w swojej recenzji „teacher”. Główny bohater filmu Roger zdaje się mieć wszystko, o czym trzydziestoletni mężczyzna mógłby marzyć: jest najlepszym norweskim headhunterem, ma przepiękną żonę prowadzącą ekskluzywną galerię oraz luksusową willę.

Sęk w tym, że aby wieść wystawne życie, Roger musi od czasu do czasu uzupełniać zasoby finansowe wymyślnymi kradzieżami dzieł sztuki. Pewnego dnia żona przedstawia mu przystojnego klienta Clasa Greve'a, który dzięki intratnej posiadłości w koncercie elektronicznym, wszedł w posiadanie drogiego obrazu - najprawdziwszego Rubensa. Planując perfekcyjny napad na rezydencję Greve'a, Roger nie przypuszcza nawet, że trafi na wyjątkowo trudnego i przebiegłego przeciwnika... (opis dystrybutora filmu)

„Łowcy głów” (thriller; Niemcy/Norwegia; od 15 l.) - 3.08. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

